Nr. 20 (2201) | Warszawa, Niedziela 20 stycznia 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 3.300.000.—
bez odnoszenia „ 3.000.000.—
na prowin. mies. „ 3.300.000.—
Zagranicą „ 6.000.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150.000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **150.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się **obchód rocznicy powstania styczniowego i rocznicy „Proletarjatu“**, na którem przemawiać będą posłowie: N. Barlicki i F. Perl. W części koncertowej wystąpią: artyści teatrów warszawskich, pp. Balcerkiewiczówna, Hałacińska i Warnecki, chór prof. Kazuro i orkiestra Zw. Muzyków.
Bilety w cenie mkp. od 500.000 do 3.000.000 nabywać można przy wejściu od godz. 10 rano.

Drożyzna a Rząd p. Grabskiego.

Na konferencji prasowej przed paru dniami, w sprawie dalszych zamierzeń Rządu w dziedzinie reformy walutowej, poświęcił p. Grabski parę raczej luźnych uwag i drożyźnie. Nadmienił mianowicie, że z sanacją skarbu związana jest wprawdzie kwestja drożyzny, jednak „spodziewa się“, iż nacisk podatkowy zmusi producentów i handlarzy do rzucenia towaru na rynek, co sprowadzi ich potanienie. Obawy, że zboże — wobec zapowiedzianego „dla zyskania silnej waluty na podatek majątkowy“ *wywozu za granicę* — znacznie podrożeje, uważa p. Grabski za „płonne“ (?!), gdyż z 40.000 wagonów zadeklarowano do wywozu tylko małą część. Pozatem ustalanie się waluty, zdaniem premjera, dalszemu wzrostowi cen zapobiegnie.

Tak mniej więcej zapatruje się p. Grabski na sprawę drożyzny, dla pracującej ludności i samego państwa już nie palącej, ale *wręcz katastrofalnej!*

Nasuwają się tu mimowoli obawy, że:

albo p. Grabski, zapatrzony w swoje plany uzdrowienia skarbu nie dostrzega, jak je *sparaliżować potrafi drożyzna*, śrubowana przez paskarzy *zupełnie niezależnie* od wszelkich planów czy poczynań Rządu i *niezależnie od rynku walutowego*.

albo też, że nie czuje się dość silnym, by przeciw lichwie paskarskiej z należytą energją wystąpić, wobec czego walkę z drożyzną opiera nie tyle na jakichś konkretnych postanowieniach, zarządzeniach Rządu, bo o tem jakoś nie słychać, ile raczej na nadziejach, z reformą waluty związanych.

Jak złudne są przypuszczenia, że paskarstwo ceny swe zechce dostosowywać rzetelnie bądź to do kursu walut, bądź też do innych jakichś konjunktur — o tem mógł p. Grabski przekonać się już w krótkim okresie obecnych swych rządów, gdy dzikie skoki cen spadek marki *przewyższyły najmniej o 20 do 30 procent!* Argument, że ceny rosną *„w miarę* spadku“ siły nabywczej marki, paskarze własną swą lichwiarską praktyką obalili!... A mieliśmy już i takie wypadki, że paskarze, w lot wyzyskawszy spadek marki do nadmiernego, oszukańczego wyśrubowania cen, *wcale się nie kwapili z ich zniżeniem* w czasie, gdy kurs marki zaczął się podnosić (wiosna 1922 r. przyłączenie G. Śląska), co Rząd p. Ponikowskiego, mimo alarmów prasy, z dziwną traktował tolerancją. Przypominamy dalej, na czem sie skończyły „proroctwa“ p. Michalskiego (1922 r. wiosna), że konieczność zapłacenia daniny wywoła „potanienie“ żywności. A co się stało z „waloryzacją“, o tem już pisaliśmy. Jeszcze państwo z waloryzacji tej nie miało czasu odnieść jakichkolwiek korzyści, a już paskarstwo na swój sposób „zwaloryzowało“ swoje oszukańcze zyski. Więc waloryzacja przez p. Grabskiego pojmowana, jako „korzyść“ skarbu państwa w ręku paskarzy i spekulantów przemieniła się na *„waloryzację“ bandytyzmu*, uprawianego na spożywcach! A skutek? Szalony wzrost cen, bo *w 2 tygodniach o 100 proc.*, olbrzymie *wydatki dla państwa* (dodatki drożyźniane) i najprawdziwsza, najdosłowniejsza nędza głodowa mas!

Wykazywaliśmy już nieraz, a i p. Grabski chyba wie o tem, jak *strasznie zjada państwo drożyzna!* Lwia część budżetu idzie na zawrotnie rosnące koszta, *ustawiczną drożyzną* wywoływane. To przyspieszało tempo maszyny drukarskiej, deprecjonowało coraz bardziej walutę, aż wreszcie doprowadziło skarb nad brzeg ruiny! A wszystkie te biljony czy tryljony wydatków (dodatki drożyźniane i t. p.) tonęły ostatecznie w kieszeniach paskarzy i spekulantów.

Maszyna państwowa, drukująca banknoty, *pracowała w rezultacie dla klasy kapitalistycznej, gdy państwo i ludność gwałtownie ubożały!*

Czy p. Grabski w swych planach sanacyjnych nie bierze tego pod uwagę?

I jeżeli tak dalej pójdzie, to optymizm p. Grabskiego, iż ściągnięty w lutym podatek majątkowy (który powinien był być wpłacony przed paru miesiącami, a czego Rząd Chjeno-Piasta nie dopilnował!) sprowadzi równowagę budżetową, *może okazać się b. zawodny!* A że niebezpieczeństwo takie istnieje, wskazuje na to fakt, iż mimo pewnego bodaj ustalenia się waluty ceny *rosną coraz gwałtowniej!*

Zboże np., które do niedawna trzymało się nieco niżej, przekroczyło już znacznie parytet przedwojenny.

Za zbożem idą jego przetwory, a wcale kapitalnym i dla naszych stosunków charakterystyczny jest fakt, iż lichwa mączna, uprawiana zajadle także i w tych młynach, które po rządach zaborczych przeszły na własność państwa, a które rządy poprzednie *powydzierżawiały spekulantom prywatnym, bez żadnych ze swej strony zastrzeżeń!..*

Paskarze i spekulanci zrobili z drożyzny jakieś nietykalne „tabu“, z niczem się nie liczące i od niczego niezależne, prócz ich własnych apetytów... A te apetyty, przez rządy Chjeńsko-Witosowe *podsycone do zupełnego już bestjalstwa, nie słabną, lecz z* całą drapieżnością *podgryzają się i nadal pod wszystkie plany i marzenia p. Grabskiego...*

Silny i stały nacisk śruby podatkowej może wraz z ustaleniem się waluty sparaliżować bodaj częściowo drożyznę, ale tylko wtedy, *gdy wraz z tem pójdą energiczne zarządzenia*, któreby przeszkodziły kapitalistom w dowolnem przerzucaniu ciężarów podatkowych na ludność.

W pierwszym rzędzie — *zupełne zamknięcie granic dla wywozu*, przez rząd poprzedni w interesie spekulantów na oścież otwartych! Zamknąć granice! Odebrać paskarzom nadzieję na wywóz, dziś czy jutro, a to wraz z bezwzględnem ściąganiem podatków, zmusi ich do rzucenia na rynek magazynowanych towarów...

Ponadto zupełnie inaczej musi być uposażony Komisarjat Nadzwyczajny do walki z drożyzną. Chjeno-Piast *z całym rozmysłem* zrobił z tego Komisarjatu, jak to mówią, prawdziwą „bujdę na resorach“, wprost parodję!...

P. Grabski może, jeżeli zechce zrobić z Komisarjatu urząd, który w dziele uzdrowienia naszych stosunków *potrafi być bardzo pomocnym!*

Wreszcie dla przeciwwagi paskarstwu powinien p. Grabski pomyśleć o trochę energiczniejszem i wydatniejszem niż dotąd poparciu kooperatyw i miejskich instytucji aprowizacyjnych.

Każdy wydatek na powyższe cele opłaci się państwu stokrotnie...

Niedawno czytało się w prasie, że Rząd obecny podobno wypracowuje jakieś nowe „plany walki z drożyzną“. Kiedyż kraj i co o tych „planach“ się dowie?

Bez energicznej walki z drożyzną i spekulacją, bez nadzwyczajnych w tym kierunku zarządzeń, nadzieje p. Grabskiego na trwalsze jakieś potanienie, pozostaną— chorobliwą iluzją!...

Kcz.

Kom. Centr. Zw. Zaw. o waloryzacji płac i kryzysie w przemyśle.

18 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęcone sprawie waloryzacji płac robotniczych. Po ożywionej i szczegółowej dyskusji jednogłośnie stwierdzono, że przy obecnych stosunkach walutowych i drożyźnianych, robotnicy i pracownicy ponoszą niesłychane straty, wskutek przerażającego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Obliczenia Komisji Statystycznej za okres od 1 do 15 stycznia r. b. w poszczególnych miejscowościach Polski wykazują wzrost drożyzny, wahający się w granicach od 84% w Krakowie do 111% w Katowicach.

W tych warunkach robotnicy w okresie dwutygodniowym tracą po 15 — 20% swych płac na rzecz inflacji pieniężnej. Wykazują to cyfrowo badania p. T. Szturm de Sztrema w jego pracy „Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej“. Ponoszone straty są tem większe, że momenty wypłacania płac, podniesionych o wskaźnik drożyźniany, są odsunięte o 8 — 10 dni od okresu realnie na rynku obowiązujących cen artykułów, które są podstawą do obliczeń Komisji statystycznych.

Straty te są potęgowane w okresach szybkiego spadku wartości marki przez wpływ tego zjawiska na stosunki drożyźniane wogóle.

W takiej sytuacji gospodarczej robotnicy i ich organizacje domagać się muszą wprowadzenia takiej metody regulowania zarobków, któraby uchroniła płace od częściowego lub zupełnego pozbawienia wartości.

Za jedyną, odpowiadającą chwili, formę wypłat Komisja Centralna uznała następującą:

I. Płace winny być ustalane w złotych obliczeniowych (lub frankach waloryzacyjnych) i wypłacane w markach polskich, po kursie dnia poprzedzającego wypłatę, wedle ogłoszenia Min. Skarbu.

II. Do tak ustalonych płac winna być doliczana cała różnica, powstająca w obecnych stosunkach gospodarczych pomiędzy wzrostem kosztów utrzymania a wzrostem złotego obliczeniowego. Inaczej mówiąc, płace w złotych winny wzrastać w miarę wzrostu wskaźnika drożyźnianego, *obliczanego również w złotych.*

III. Okresy notowań wzrostu kosztów utrzymania przez komisje statystyczne muszą być skrócone conajmniej do notowań jednotygodniowych, w markach i złotych.

Jak realnie wpływa tego rodzaju metoda przeliczania na stan zarobków, przekonywa nas porównanie wzrostu kosztów utrzymania w markach polskich i w złotych. *Obliczony w złotych, wskaźnik daje o 22% wyższe płace.*

***

Wobec wprowadzenia przez Senat do ustawy o stosowaniu wskaźnika statystycznego poprawek i przeszkodzenia w ten sposób wejściu w życie tej ustawy, Komisja Centralna przyjęła wniosek następujący:

Wobec odrzucenia przez Senat, spełniający w tej mierze rolę egoistycznego obrońcy interesów przemysłowców, ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika, Komisja Centralna stwierdza, że dotychczasowy sposób regulowania płac robotniczych jest nadal nie do zniesienia. Dlatego też Komisja Centralna uznaje za bezwzględnie konieczne podejmowanie przez robotników poszczególnych przemysłów walki o niezwłoczne skrócenie terminów regulacji zarobków.

***

Dla przedstawienia wyżej wyszczególnionych żądań całej klasy robotniczej przedstawicielom Rządu, na temże posiedzeniu Komisja Centralna poleciła swemu Prezydjum zwrócić się w specjalnej delegacji do prezydenta ministrów p. Grabskiego i ministra pracy p. Darowskiego.

Delegacja ta zostanie przyjęta przez p. Grabskiego w poniedziałek, we wtorek zaś rano przez p. Darowskiego.

***

Komisja Centralna omawiała obok kwestji waloryzacji płac sprawę szalejącego w przemyśle kryzysu i bezrobocia. I tak przez kryzys ten dotknięte zostały najwięcej przemysły: włóknisty, metalowy, drukarski, garbarski i inne.

W przemyśle włóknistym zredukowano pracę do trzech, czterech dni w tygodniu. Niewystarczające na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb płace robotnicze w tych warunkach spadają poniżej wszelkiego minimum. Szereg zakładów i przedsiębiorstw wymawia robotnikom pracę i wyrzuca całe rzesze zarobkujących dziś ojców rodzin na bruk bez jakichkolwiek widoków na możliwość znalezienia zatrudnienia gdzieindziej.

Te stosunki gospodarcze, które są bezpośrednio spowodowane katastrofą walutową i sanacyjnemi zarządzeniami władz, kładą się całem swojem brzemieniem na barki głodujących tłumów robotniczych i ich rodzin.

Powyższe skłoniło Komisję Centralną do przyjęcia uchwały, w której domaga się ona od Rządu: a) *natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia,* b) *udzielenia zarządom miast, szczególnie ostro dotkniętym kryzysem i bezrobociem, specjalnych funduszów na zorganizowanie specjalnej doraźnej pomocy, celem zorganizowania masowego dożywiania bezrobotnych, udzielania im zapomóg i t. p.,* c) *poczynienia natychmiastowych zarządzeń gospodarczych, zmierzających do opanowania kryzysu i odwrócenia jego niesłychanie groźnych skutków,* d) *wreszcie do jaknajszybszego zawarcia układów handlowych ze wszystkimi sąsiadami Polski, aby w ten sposób przyczynić się do otwarcia zamkniętych dziś dla nas rynków zbytu.*

Delegacja, która uda się do przedstawicieli Rządu w sprawie waloryzacji płac, złoży jednocześnie wobec nich żądania, dotyczące zaradzenia kryzysowi i bezrobociu.

P.P.S. na Śląsku a XIX kongres P.P.S.

W sobotnim numerze „Gazety Robotniczej" ukazał się pod wyżej wymienionym tytułem, sympatycznie rozpoczęty artykuł, na którego jednakże ciąg dalszy i zakończenie zgodzić się nie mogę. Nie o bezpłodną polemikę mi w danym razie idzie, lecz stwierdzić pragnę, że nie wszyscy delegaci z Górnego Śląska solidaryzują się z wywodami autora. Tem bardziej to podkreślić trzeba, ponieważ — pisząc, że „takie postępowanie C. K. W. zraziło już z góry delegację śląską, która czuła się traktowaną niby piąte koło u wozu" i wiele innych zdań, wywołać mogą wrażenie, że artykuł powyższy jest wyrazem opinji całej delegacji Śląskiej.

Jestem przekonany, że nam wszystkim leży na sercu jaknajściślejsze zespolenie, że wszyscy dążymy do ostatecznego wreszcie zatarcia różnic dzielnicowych i wszyscy pragniemy, by partja nasza stanowiła w całej Polsce jednolity, karny, zwarty duchowo i organizacyjnie i dlatego niezwyciężony zastęp klasowo uświadomionych robotników. Wytaczając jednakże publicznie całą masę żalów i pretensji pod adresem dawnego C. K. W. P. P. S., podkreślając następnie — przez nikogo nie negowaną zresztą — pracę i zasługi organizacji Śląskiej i przypominanie nowo wybranemu C. K. W. o jego względem nas obowiązkach, doprawdy do celu tego nie prowadzą.

Przyznaję, że delegacja nasza w komisjach kongresu stosunkowo nielicznie była zastąpioną, przyznaję, że Śląskowi przysługuje stosunkowo daleko wyższa liczba mandatów w Radzie Naczelnej P. P. S. i większe wpływy w C. K. W. Nie mogę się atoli zgodzić, aby tylko liczba zorganizowanych towarzyszów decydowała o wyborze delegatów do ważnych niezmiernie dla całego ruchu naszego ciał partyjnych.

Pamiętać należy, że i dla partji naszej powinno być zasadą: „najodpowiedniejszy człowiek na odpowiedniem stanowisku".

Nie twierdzę, że w delegacji Śląskiej brak było odpowiednio zdolnych, pracowitych i sumiennych towarzyszów, godnych do zajęcia czołowych stanowisk w organizacji centralnej, ale wierzę — że nasze władze partyjne, znając nawskroś potrzeby organizacyjne w całej Polsce, mając możność ocenienia bezstronnie wszystkich wybitniejszych działaczy partyjnych pod byłemi trzema zaborami, kierują się w propozycjach kandydatów li tylko najlepszą wiarą i największym pożytkiem dla rozwoju dalszego P. P. S.

Przykre wprost wrażenie wywiera twierdzenie, jakoby C. K. W. lekceważył wogóle ruch partyjny na Śląsku. Toć na każdym kroku, a szczególniej teraz przy wprowadzaniu jednolitych legitymacji i znaczków partyjnych, doświadczamy ze strony C. K. W. jaknajwiększej pomocy, pewnych ulg, a nawet poniekąd wyróżniania Organizacji Śląskiej. Te rzeczy wedle mnie podnosić trzeba, by wszystkich naszych towarzyszy jaknajściślej zespolić w ramach jednej-jedynej P. P. S., by wreszcie zanikły zupełnie — jak klątwa ciążące na nas — przeżytki dzielnicowe. Niesłuszne zaś, a nawet subjektywnie słuszne żale i zarzuty, tworzą tylko w naszych kadrach partyjnych rozdźwięki, których nietylko szerzyć nie wolno, lecz dla dobra partji, o ile możności, unikać powinniśmy.

Jeżeli idzie o sprawy wyłącznie Śląskie, które mogą przyjść na porządek obrad Rady Nacz. P. P. S., towarzysze nasi powinni być zupełnie spokojni, mając jako przedstawicieli takich starych wytrawnych działaczy miejscowych, jak ttow. Adamek i Reger. W C. K. W. zaś wypróbowany i zahartowany w walce o dobro ludu górnośląskiego tow. Biniszkiewicz, doprawdy potrafi bronić swojego stanowiska i jak się autor wyraża „w decydujących posunięciach taktycznych w obecnej tak ważnej chwili".

Nie zapominać bowiem trzeba, że C. K. W. składając się z 15 towarzyszów, mieszkających w rozmaitych miejscowościach Rzeczypospolitej, nigdy w komplecie się nie zbierze, i tow. Biniszkiewicz jako zastępca, zawsze może być obecny na posiedzeniach C. K. W. z głosem decydującym.

Porzućmy więc niesłuszne żale i skargi, pamiętajmy, że najświętszym obowiązkiem naszym jest właśnie brać żywy udział w życiu partyjnem i wszystkie siły wytężyć dla rozwoju wspólnej nam P. P. S. — a tem samem dla dobra ludu pracującego w Polsce.

Cz. Kossobudzki.

Zblizka i zdaleka.

SOCJOLOGJA L. KRZYWICKIEGO.

II.

Tom „Studjów Socjologicznych", o którym mowa była w onegdajszym artykule, składa się z zespołu trzech grup artykułów: „idea w życiu społecznem", „psychologja życia zbiorowego", „typy zawodowe". W ciągu czterdzieści lat trwającej pracy literackiej, w olbrzymiej ilości artykułów socjologicznych — (w zbiorze niniejszym najstarszy artykuł datowany jest rokiem 1888, ostatni zaś 1915) — w których Ludwik Krzywicki poruszał niezliczoną ilość tematów „socjologicznych", były tematy i kwestje autorowi w szczególności drogie. I tematem tym od samego początku działalności socjologicznej była kwestja stosunku idei do życia.

Czy „idea" w rozwoju społeczeństw ludzkich jest czynnikiem zasadniczym, samym w sobie, niezawisłym — czy też jest czynnikiem wtórnym, pochodnym? To była kwestja, która zaprzątała umysł socjologa naszego od samego początku jego działalności naukowej. Umysł ten, który przeszedł do badania zjawisk społecznych od ścisłych metod wyższej matematyki, tłómacz Marx'a i Engelsa, wyznawca materjalistycznego pojmowania dziejów, w samym zaraniu *myślenia* (nie pisania jeszcze) socjologicznego musiał zadać sobie takie pytanie. Byli podówczas naiwni dziennikarze, którzy starali się zgoła negować znaczenie idei (w szczególności w Rosji). Pamiętam nieskończone spory na ten temat, prowadzone śród studentów różnych uniwersytetów od Petersburga i Kijowa, po przez Warszawę, aż po Paryż, Zurych i Genewę. Biedna Idea (napiszmy ją przez wielkie I) — musiała w tych nieskończonych i niekończących się nigdy sporach i logomachiach — przechodzić tortury. Przechodziła koleje podobne tym, które są właściwe kuli śnieżnej, co się na nieszczęście swoje znalazła w rękach—kominiarza. Bawili się nią młodzi szermierze *słowa* tak gorąco i tak groźnie, że wreszcie nie pozostawało po niej nic, jeno strzępy. Echo tych batalji znalazło sobie odbicie i w artykułach Ludwika Krzywickiego. Ze stanowiska owych najczystszych, najprawowierniejszych marksistów (pamiętajmy zawsze, że Marx o sobie mawiał: ja nie jestem marksistą!) — Krzywicki w artykułach swoich był heretykiem. Nauka była mu i wtedy już droższa, niż popularność. Nauka, to znaczy prawda naukowa. To też twierdził: idea jest zasadniczym czynnikiem rozwoju społecznego i ona jedna zapładnia dzieje. O ile rozpatrujemy stronę psychologiczną i antropologiczną zjawiska społecznego — założenie takie przyjmować należy za nić przewodnią. „Dopiero, poddając rozbiorowi rodowód samej idei, przekonamy się, że istnieje sprężyna rozwojowa jeszcze bardziej zasadnicza, i że idea w ewolucji społecznej jest objawem wtórnym, pochodnym".

Dlaczego?

Autor nasz odpowiada: w łonie społeczeństwa, pod opieką istniejącego otoczenia, rozwijały się w sposób *żywiołowy* nowe stosunki materjalne. Jest to okres pracy przygotowawczej, zwolna gromadzącej w społeczeństwie różniczki nowego ukształtowania sił wytwórczych. Na pewnym szczeblu rozwoju, gdy nagromadzone różniczki scałkują się w nowe podłoże stosunków rzeczowych, powołane do życia nowe interesy prywatne napotykają w pogoni za dobrobytem, przeszkodę w istniejącym układzie prawno-politycznym. Powstaje antagonizm nieświadomy pomiędzy przedstawicielami nowych sił wytwórczych, a warstwami, których interesom służy układ prawno-polityczny, antagonizm instynktów i uczuć, aż wreszcie idea, formułująca aspiracje nowych sił wytwórczych wieńczy to dzieło djalektyki społecznej. Idea ta jest tedy zjawiskiem wtórnem, to znaczy ujawnia się w granicach już istniejących potrzeb i tylko organizuje i skupia odpowiednie żywioły ludzkie. Wtedy — z ukazaniem się idei rozwój *żywiołowy* przechodzi w walkę *świadomą*. Przedstawiciele interesów powołanych do życia przez nowe siły wytwórcze w społeczeństwie dochodzą do poznania warunków społecznych swojego dobrobytu. Idea staje się w tym okresie czynnikiem doniosłości pierwszorzędnej..."

Zachowaliśmy tu i słownictwo i styl autora. Nie zadowala on nas wcale i wyznać należy, że styl ten i język w miarę posuwania się w lata, stawał się coraz lepszym i coraz jaśniejszym. I na potęgę Idei socjolog nasz z biegiem lat zapatrywać zaczął się z większą, żę tak powiem miłością. Dziesięć lat dzieli cytaty, podane powyżej. Ktoś, nieświadom rzeczy, gotów doszukiwać się sprzeczności w nich ukrytych. Tak nie jest. Tylko w r. 1888 — w ogniu walki o uprawnienie marksizmu w Polsce, w polemikach z ówczesną „Bibljoteką Warszawską" z Aleksandrem Więckowskim w „Głosie" o wyższość naukowego socjalizmu nad utopijnym i chłopskim, stosunek podłoża społecznego do Idei został, jagdyby skrzywiony. Znaczenie Idei zostało jakgdyby pomniejszone. Dziesięć lat później (1897), gdy walki już były ucichły, autor sam przyznaje się, że „idea zapładnia dzieje". Niczego innego od niej żądać nie możemy, nie mamy prawa. Że rodzi się ona na podłożu społecznem, że z podłoża tego wyrasta — to jest oczywista. Każdy nowoczesny historyk zgodzi się na to, o ile jest myślicielem a nie katechetą.

Ostateczne filozoficzne wywody swoje opiera Krzywicki na olbrzymim materjale dowodowym. Czego ten człowiek nie przeczytał? Zna wszystkie języki, w których pisze się naukowe książki i z książek tych dobywał wszystko, co z nich wydobyć można było. On wprowadził do literatury naszej zainteresowanie się kryminologami włoskimi, nietylko Cesare Lombroso, ale i Enrico Ferri, Laschi, Rossi byli stale i ciągle towarzyszami jego pracy i rozmyślań. Interesowały go źródła przestępstwa, socjologiczne, społeczne źródła przestępstwa, stąd — popłynął interes ku zbrodni zbiorowej, ku badaniom nad istotą „tłumu zbrodniczego", ku badaniom nad istotą tłumu wogóle *). Tu też narodziły się studja na temat *typów zawodowych.*

*) Zwracamy szczególną uwagę na zamieszczony w „Studjach" szkic „Do Jasnej Góry" — bardzo ciekawy i napisany z dużym polotem artystycznym.

Noe i Synowie.

Opowieść biblijna.

— Najlepsza pora, proszę zachodzić! Spieszcie się z kupnem biletów! Z powodu waloryzacji za chwilę może podrożeć! Do kasy, do kasy, do kasy! Niezadługo ruszamy! — tak wołał Cham, uwijając się na przystani wśród tłumu cisnącej się publiczności.

Sem w budce kasowej sprzedawał szyfkarty, Jafet kontrolował je u wejścia do arki, a stary Noe, założyciel i senjor przedsiębiorstwa transportowo-żeglugowego p. f. „Noe i Synowie", sprawował dozór wewnątrz statku.

Pasażerowie parami stawali u okienka kasowego, brali szyfkarty i parami po zwodzonym mostku wstępowali na pokład.

Ciężkie i odpowiedzialne zadanie ciążyło na Semie, który prócz przyjmowania pieniędzy i wydawania reszty, pilnie baczyć musiał, by obowiązującym przepisom stało się zadość i by do arki nie przedostało się więcej, jak po jednej parze z każdego gatunku.

Najtrudniejsza była sprawa z ptactwem, które, omijając kasę i kontrolującego Jafeta, najkrótszą i najtańszą drogą—przez okno „na gapę" do arki się wciskało.

Tłum potęgował się z minuty na minutę. Rozgrywały się tragikomiczne sceny.

Przed okienkiem kasowem staje Paskarz z Paskarzycą.

— Proszę dla nas o kajutę I klasy! — woła Paskarz, wtykając Semowi garść dolarów.

— Ludzi nie przyjmujemy! — odpowiada kasjer.

— A kto to panu powiedział, żeśmy ludzie? My Paskarze.

— W takim razie przepraszam.

I Paskarze otrzymuja wstęp do arki, miast ginąć w potopie wraz z ichtyozaurem, dynozaurem, tryceratopsem i innemi przedpotowemi potworami.

U okienka kasowego pojawia się Wieloryb z żoną, Delfin z Delfinową, Jesiotr z Jesiotrzycą, Małż z małżonką, wreszcie Węgorz, Homar, Hipopotam, Rak, Krokodyl oraz inni mieszkańcy wód słonych i słodkich ze swemi połowicami.

— Państwo także jedziecie? — dziwi się Sem.

— A czy to nasz ród ma zczeznąć z oblicza ziemi i zginąć w potopie? — odpowiada pytaniem na pytanie Wieloryb.

— Ale chyba moc jeszcze waszych zostało w wodach? — interesuje się Sem.

— Niezliczona moc — odpowiada wesoły Delfin — ha, potoną nieboracy co do jednego.

— Prosimy o szyfkartę dla nas—zwraca się do kasy para Małp.

Sem przegląda rejestra i powiada:

— Żałuję niezmiernie, ale spóźniliście się państwo. Mamy już Małpy w arce. A w myśl przepisów...

— Przepraszam — protestuje Małpa— ale któż to nas uprzedził?

— Państwo de Szympans.

— A my jesteśmy Goryle, a to zupełnie insza inszość.

— Ja tam nic nie wiem — oponuje Sem — dla mnie małpa to małpa.

Lecz Goryl nie daje się zbić z tropu. Przekonywa, dowodzi, powołuje się na Darwina i wreszcie powiada, że jeśli nie będzie ścisłej klasyfikacji, to i on, Sem, może być kwestjonowany.

Ten argument przeważył.

Niemałe zamieszanie na przystani wywołali Słoń i Wielbład. Ten ostatni wogóle niechętny był i usiłował wykręcić się.

— Nie lubię morskich podróży — mówił — i sam jestem okrętem pustyni. Nie znoszę wody i tygodniami mogę się bez niej obejść. Ja wielbię ląd i stąd moje imię.

Jakoś wytłumaczono mu, że jeśli nie po dobrej woli, to pojedzie pod przymusem. Wielbłąd ustąpił.

Przy wsiadaniu Jafet zażądał, by Słoń trąbę, a Wielbłąd swój plecak oddał na bagaż. Pasażerowie upierali się.

— A czy pan oddasz swą żonę na bagaż? — pytał Wielbłąd Jafeta.

— Żonę?! Naturalnie, że nie.

— Dlaczegoż ja mam mój garb oddać?

Gdy przed Semem stanęli Wieprz ze Świnią. Sem długo zastanawiał się, czy ma wpuścić tę niechlujną parę do arki.

Zauważył to Wieprz.

— Niech pan nie medytuje, panie Semie — rzekł do kasjera — daj pan szyfkartę i nie rób pan świństwa. Nie pożałujesz. Przyjdzie wojna, świnie pójdą w górę i pan pożywisz się przy nas.

— Ja? — dziwił się Sem — chyba mój brat Cham.

— I pan i Cham. Będziecie na nas paskowali.

Sem dał się przekonać.

Do arki wchodziła para Szczurów.

— Za dzień, dwa — mówił Szczur do Szczurzycy — będziemy jedyną parą Szczurów na ziemi. Z czasem zaś staniemy się praszczurami całego szczurzego rodu.

Dużo ambarasu sprawili Noemu Żóraw i Żyrafa.

Dla pasażerów tych arka była za niska, i trzeba było piłować w pułapie otwory, przez które przeciągnęli swe długie szyje. Głowy ich wystawały nad arką i w czasie podróży zastępowali załodze peryskopy.

Już niemal przed zamknięciem kasy u okienka stanęła Hjena.

— Proszę o szyfkartę — rzekła zdyszana.

Sem zmierzył okiem niemiłego pasażera i odparł:

— Już niema wolnych miejsc. Wszystkie bilety sprzedane.

Hjena skoczyła do Chama, prosząc o interwencję.

— Sprzedaj jej, Semie — zwrócił się Cham do Sema; poczem nachyliwszy mu się do ucha, dodał ciszej:

— Mam na nią pewne widoki. Przyjdzie czas, że do spółki rząd utworzymy.

I pękły źródła przepastne i rozwarły się upusty niebieskie i spadł deszcz na ziemię.

Usunięto mostek; ryknęły syreny; jęknęły maszyny, lecz statek nie ruszył z miejsca.

— Kontrparę!—zakomenderował Noe.

Lecz statek stał, jak przygwożdżony. Zaniepokojona załoga rzuciła się dociekać przyczyny.

Okazało się, że Mamut, Nosorożec, Hipopotam, Słoń — cała arystokracja zwierzęca — zebrała się na przyjacielską pogawędkę u steru, przez co równowaga arki została naruszona.

— Hej tam, arystokracjo, precz od steru!—krzyknął Noe, pomacawszy laską Mamuta i Nosorożca po grzbiecie.

Statek ruszył.

Deszcz lał, a wody wzbierały i wzbierały.

Stary Noe siedział na zwoju lin i ciężko wzdychał.

— Czego się martwisz, ojcze? Statek idzie, jak po maśle — zwrócił się doń Jafet.

— Źle się stało, synu — westchnął stary — nie spostrzegliśmy się, nie zarządziliśmy ścisłej rewizji, nie poddaliśmy pasażerów kwarantannie i dlatego na statku roi się od pasorzytów. Źle bedzie na świecie! Bedzie kiedyś na świecie plugawych pasorzytów więcej, aniżeli wszelkiego innego stworzenia.

I zasępiło się oblicze Noego.

Albowiem Noe był człowiek sprawiedliwy i chadzał przed Panem.

Ultimus.

Sto kartek studjów wypełnione są szkicami z dziedziny tych badań: typy krwiożercze, fanatycy, podżegacze, uwodziciele, pokorni, tchórze — olbrzymia galerja charakterów przebiega koło nas, gdy czytamy te studja, zamknięte szkicem o „ludożerstwie i wilkołactwie".

Uważny i inteligentny czytelnik, gdy zapozna się z temi szkicami inaczej zgoła zapatrywać się zacznie na otaczające go zbiorowisko ludzkie. W każdej „organizacji" ludzkiej doszukiwać się zacznie „typów": w rodzinie, w stowarzyszeniu, w związku zawodowym, w izbie prawodawczej, w sejmiku prowincjonalnym czy na zgromadzeniu akcjonarjuszów. Poeta niemiecki Henryk Heine powiedział: „Boże miłosierny, jakże wielkim jest twój zwierzyniec". Kto inny mówi o społeczności ludzkiej, jak o arce Noego, w której znajdują się „czyste i nieczyste i wszystkiego po dwoje". Przyglądanie się życiu, które nas otacza, po zapoznaniu się z dziełem Krzywickiego, pozwala nam inaczej zgoła rozumieć to, co się koło nas dzieje. Bo w tem życiu, zamkniętem w czasie i przestrzeni, decydują nietylko żelazne prawa ekonomiczne, nietylko idee, ale i *ludzie*: głupi więcej, niż mądrzy, nicponie a mocni raczej, niż szlachetni marzyciele, warjaci częściej, niż ludzie, myślący logicznie. Przyjrzyjcie się tylko naszemu życiu w Polsce. „Socjologja" Ludwika Krzywickiego — pomoże nieraz rozpocząć tego życia domniemane tajemnice, troski i smutki.

„Studjów socjologicznych" Krzywickiego ma być trzy tomy! Życzymy, aby wyszły, jaknajprędzej. „Studja" te nie posiadają tylko uroczystego, jubileuszowego charakteru. Są one latarnią — rzeczywistości!

Henryk Bezmaski.

P. P. P.

P. KIERNIK ZAPRZECZA..

P. Kiernik w „Gazecie Lwowskiej" zaprzecza, jakoby interwenjował na rzecz P. P. P. i oświadcza, że to właśnie za jego ministerjalnej świetności wdrożono śledztwo przeciwko P. P. P. P. Kiernik zapewnia, że był dokładnie poinformowany o działalności tej organizacji.

Tem gorsze p. Kiernik wystawia sobie świadectwo. Bo w takim razie jakże wytłómaczyć, że p. Kiernik przyjął ponownie do służby policyjnej państwowej p. Gostyńskiego — **Komendanta „policji" P. P. P.?** Jak wytłómaczyć, że p. Kiernik konferował z p. Pękosławskim podczas strajku listopadowego?

I TEN TAKŻE.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" donosi:

Rozeszły się pogłoski, iż w spisach członków P. P. P. znaleziono nazwisko dra Mieczysława Skrudlika, oskarżonego swego czasu o stosunki z bolszewikami. P. Skrudlik miał pełnić funkcję sekretarza P. P. P.

Z ZA KULIS P. P. P.

(Kor. własna).

Sandomierz, 19 stycznia 1923 r.

Materjały śledztwa w sprawie P. P. P., ogłoszone w prasie podają, że udział w organizacji brał jako „jednostka kierownicza" między innymi, niejaki p. Winnicki z Sandomierza. Któż to jest?

Sekretarz hipoteczny, a zarazem kierownik P. P. P. „fioletowego" (dwóch biskupów na miejscu!) grodu, rozpoczął swą działalność od założenia Oddziału „Rozwoju". Sekundował mu prefekt miejscowego gimnazjum, ks. Franc. Malarczyk, właściwy tegoż kierownik, agresywny i czupurny polityk ósemkowy, który opanował szkołę dzięki niedołęstwu b. naiwnego i zajętego całkowicie kinem i naprawianiem zegarków dyrektora „z urzędu", E. Żuławy. Pan kierownik P.P.P. i „wychowawca" młodzieży, przed zorganizowaniem handlu jajami i nabiałem w miejscowym „Rozwoju", urządzili nabożeństwo żałobne za zabójcę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ludność naogół politycznie i moralnie niezbyt zdeprawowaną podziałała widocznie kartka, nalepiona nazajutrz przez jakąś uczciwą jednostkę na nekrologach Niewiadomskiego, przypominająca Przykazanie Pańskie: „nie zabijaj". Na nabożeństwo stawiło się bardzo niewiele osób. Ale msza żałobna była uroczysta.

Pan kierownik P. P. P. najwięcej widocznie zdobył wpływów śród najliczniej reprezentowanej „inteligencji" duchownej, usiłującej temperamentem partyjnym nadać ton małemu miasteczku.

P. kierownik P. P. P. znał niewątpliwie jeszcze jednego „wychowawcę" młodzieży w seminarjum duchownem, ks. Stefana Świetlickiego. Ksiądz ten wykrył „agitację socjalistyczno - komunistyczną" w księgarni Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych „Ognisko" w Sandomierzu w postaci wydawnictw Polsk. Tow. Ludowego we Lwowie, oraz odezwę wyborczą P. P. S. w kieszeni jednego z pracowników pomienionej księgarni, przy pomocy właściciela b. wziętego szyneczku.

Temperament śledczy zaprowadził go do sądu. A kiedy się spotkał ze strony przeciwnika z chrześcijańskiem darowaniem winy, odmówił złożenia pewnej kwoty na rzecz „funduszu wdów i sierot im. St. Nowaka"...

Ksawery.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

DROŻYZNA.

Zestawienie danych o wzroście drożyzny wskazuje, iż paskarstwo warszawskie za rządów Chjeno-Piasta przodowało całej Polsce. Podobnie drogo, jak w Warszawie, było tylko: w Małopolsce — w Borysławiu, na Śląsku — w Rybniku i na kresach wschodnich — w Wilnie. Najtańszem miastem w Polsce w r. 1923 były Kielce, po nich z kolei szły miasta: Siedlce, Tarnopol, Włocławek, Brześć nad Bugiem, Płock, Łomża, Suwałki, Zawiercie, Nowy Sącz, Tarnów, Stryj, Łuck. Średnio drogie są miasta: Sosnowiec, Grodno, Częstochowa, Radom, Dąbrowa Górnicza, Lublin, Piotrków, Lwów, Kraków, Stanisławów, Cieszyn ,Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Równe.

Tańsze nieco, niż Warszawa, miasta: Białystok, Łódź, Pabjanice, Biała, Przemyśl, Poznań, Królewska Huta, Bielsko, Katowice, Pińsk i Kowel.

KURS WALORYZACYJNY FRANKA.

Dla podatków i opłat dziś i jutro *1.890.000 mk.*

Dla wyrobów tytuniowych od 14 do 19 stycznia *1.910.000 mk.*

Dla opłat kolejowych i pocztowych od 16 do 31 stycznia *1.900.000 mk.*

WALORYZACJA OPŁAT TARGOWYCH.

Władze miejskie w ostatnich dniach przystąpiły do waloryzacji opłat za sklepy, stragany na targach, miejsc dziennych i postoju wozów. Opłaty za sklepy waloryzowane są według przedwojennego komornego, w stosunku do pół rubla złotego. Opłaty te są kwartalne i miesięczne. Waloryzacja straganów zachowuje również stosunek pół rubla złotego do opłat przedwojennych. Przeciętnie wynosi to 25 milj. mk. od straganu.

Opłaty za ubój w rzeźniach określane są dwa razy w miesiącu w markach polskich z zastosowaniem dodatków drożyźnianych. Obecnie za ubój wołu opłata wynosi 5 milj. marek od sztuki, za postój wozu Magistrat pobiera obecnie miljon marek co dwa tygodnie.

CENA CUKRU.

Od wczoraj detaliczne ceny sprzedażne cukru w Wydziale Zaopatrywania uległy zmianie. Kilogram cukru kryształ biały 2 milj., kostka prasowana 2.500.000 mk.

CENY KASZY I MĄKI.

Od jutra w składnicach miejskich obowiązują ceny za kasze: kilogram krakowskiej 1.200 tys., perłowej 1.150 tys., jęczmiennej i pęczaku 770 tys., gryczanej od 970 tys. do 1.120 tys., jaglanej 1.070 tys. Cena mąki: pszenna ameryk. 1.250 tys., krajowa 4 zera 1.150 tys., pszenna 50% 1 milj., pszenna 60% 800 tys., żytnia 50% 730 tys., żytnia 60% 670 tys., żytnia 70% 610 tys. mk. za 1 kilogram.

CENA SOLI.

Kilogram soli białej, warzonki, w detalicznej sprzedaży kosztuje obecnie 500 tys. mk., sól biała poznańska 435 tys. mk., ciemna wielicka 360 tys. mk., sól paczkowa 655 tys. mk. za paczkę wagi 1,25 klg. i 535 tys. mk. za paczkę wagi 1 klg.

Zniżka cen w Krakowie

(Telefonem)

Sobota.

W dniu wczorajszym na targu krakowskim zaznaczyła się zniżka cen. Ceny nabiału obniżyły się o 30—50%.

Bank p. Kowalczuka, obecnie p. Tenenbauma.

Bank agrarno - przemysłowy, Spółka Akc. w Krakowie, został założony przez P.S.L. „Piast", przy spółudziale pp. d-ra Miklaszewskiego, barona Bataglji, d-ra Zoppota i innych w roku 1921 pod nazwą „Polsko - Amerykański Bank Ludowy, S-ka Akc. w Krakowie". Kapitał zakładowy wynosił 100 mil. marek, w tem kapitałów ludowców około 12%, z góry wpłacony przeważnie przez ślązaków i małopolan. Przeliczając ówczesny kapitał na dolary amer., kapitał zakładowy wynosił 36.000 dol. Zarząd Banku objęli: pp. dr. Miklaszewski, bar. Bataglja i dr. Zoppot, do Rady Nadzorczej weszli przeważnie piastowcy.

Po dokonaniu przez ten Bank tranzakcji dojlidzkiej i wyciągnięciu jej na światło dzienne, część piastowców wycofała się stopniowo z Rady Nadzorczej i klub piastowców wydelegował p. Kowalczuka do pilnowania interesów akcjonarjuszy ludowców w Banku.

Pan poseł Kowalczuk zapragnął wykorzystać swoje pełnomocnictwa dla wyzyskania konjunktury. Z początkiem r. 1923 spowodował podwyżkę kapitału akcyjnego do 300.000.000 mkp., co w przeliczeniu na dolary równało się wówczas 4500 dolarów i nową emisją pokierował tak, że znaczny portfel akcji dostał się w jego posiadanie. W końcu 1923 r. spowodował nową podwyżkę kapitału do miljarda marek, czyli o dalsze 700.000.000 mkp., co w przeliczeniu na dolary równało się około 250 dolarom. Z nowej emisji wziął znowu znaczny portfel akcji dla siebie i taką drogą doszedł do posiadania, dzięki dewaluacji, którą umiał wykorzystać — 700.000 sztuk akcji na ogólną ilość 2 milj. akcji. Bank stał się naprawdę własnością pp. Kowalczuka, Szydłowskiego i Grodkiego.

Jeżeli obecnie p. Kowalczuk sprzedał bank za 45.000 dolarów, to zarobek miał olbrzymi. Ciekawi jednak jesteśmy, jak wyjdą na tej tranzakcji drobni akcjonarjusze ludowi, którzy dali pierwsze pieniądze na założenie Banku...

Absurdalne ceny książek polskich.

To, co się obecnie dzieje na rynku księgarskim, staje się już poprostu absurdem. Książka polska jest najdroższa bodaj na świecie. Przeciętna powieść francuska kosztuje obecnie w Polsce, wraz z przewozem, od 6—9 franków, czyli 2.500.000 do 4 milj. mk., podczas gdy najtańsza książka polska przekroczyła już cenę 4 miljonów. Mnożnik obecnie wynosi 1.200.000 i ma być podniesiony do 1.500.000. Poczytność książek stale spada i niewątpliwie spadnie jeszcze po podwyższeniu mnożnika. Ale księgarze w zapędach swoich paskarskich coraz wyżej podnoszą ceny, mimo, że wywołują niezmiernie ciężkie przesilenie książki polskiej i niszczą poprostu jej istnienie.

Powoływanie się na wysokie ceny papieru i robocizny nie wytrzymuje krytyki wobec tego faktu, że uczciwe instytucje wydawnicze, jak Kasa im. Mianowskiego, jak „Nowe Życie" wydają jednak stosunkowo tanie książki i bynajmniej nie rujnują się.

Sytuacja w przemyśle włóknistym

(Telefonem z Łodzi).

Sobota wiecz.

W dniu dzisiejszym przemysłowcy nadesłali Zw. zaw. oficjalny list, w którym komunikują, że wobec kryzysu w przemyśle włókienniczym żądanej przez robotników podwyżki Urzędu Statystycznego 88% dać nie mogą.

We wtorek odbędzie się zebranie delegatów klasowego Zw. zaw., które ma powziąć decyzję w tej sprawie.

PAT. donosząc o powyższem, dodaje:

W dalszym ciągu listu przemysłowcy oświadczają związkom robotniczym, że wobec wyjaśnienia ministerjum pracy, iż ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego zasadniczo przez sejm i senat uchwalona, obowiązywać będzie bezwarunkowo od dnia 15 stycznia b. r., przemysł włókienniczy widzi się zmuszony do zreformowania obecnych stawek zarobkowych w tym kierunku, że uwzględnione zostaną normy przedwojenne, odpowiadające równi złota. W tym celu przemysłowcy zapraszają robotników na wspólną konferencję, która odbędzie się w poniedziałek dn. 21 b. m. W związku z tem pisma miejscowe podają, że zarządy zawodowych związków robotniczych wypowiadają się przeciwko waloryzacji płac na podstawie zarobków przedwojennych, a to z tego powodu, że drożyzna przekroczyła przedwojenny parytet złota.

Nadużycia na kolejach.

Dowiadujemy się, że naczelnik oddziału drogowego w Kowlu, o którego nadużyciach pisaliśmy przed kilku dniami, został przez radomską dyrekcję kolejową **zawieszony w urzędowaniu**. Niezależnie od tego wdrożone podobno zostało przeciw p. Langemu śledztwo karne przez prokuraturę sądu okręgowego w Łucku, która zająć się ma również nadużyciami innych funkcjonarjuszy kolejowych.

Następcą p. Langego w kowelskim oddziale drogowym został inżynier Piotrowski, narazie w charakterze „pomocnika" zasuspendowanego naczelnika.

Otóż ten p. Piotrowski za zadanie swe uważa widocznie naprawę stosunków, nadużyciami p. Langego wywołanych, ale przedewszystkiem wywieranie zemsty na Bogu ducha winnych pracownikach za to, że „Robotnik" ujawnił skandaliczną gospodarkę p. Langego. P Piotrowski podobno czepia się i szykanuje ludzi, którzy z redakcją „Robotnika" **nigdy się nie komunikowali.**

Oświadczamy, że szczegóły o nadużyciach p. Langego otrzymaliśmy nie z Kowla i że wszelkie „gniewy" p. Piotrowskiego są tylko bezmyślną zemstą wywieraną na niewinnych ludziach za to, że świństwa uprawiane na szkodę kolei, wyszły na jaw!

Zwracamy na fakt powyższy uwagę dyrekcji kolej. i p. ministra Tyszki, który delegacji Z. Z. K. przyrzekł, iż tępić będzie niemiłosiernie wszelkie nadużycia i w tym względzie korzystać będzie z pomocy organizacji zawodowej.

Może wreszcie ustanie to, co się za poprzedników p. Tyszki praktykowało, mianowicie, że gdy wykryto jakieś nadużycia, to ten, który je popełniał, wychodził cało, a ten, który je ujawnił, był prześladowany!...

Kol.

Komunikat urzędowy.

W sprawie komornego.

Według wiadomości w prasie „Komitet międzystowarzyszeniowy właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy", powołując się na rządowy projekt ustawy o ochronie lokatorów, wniesiony w maju 1923 r., zaleca stosowanie wymienionych w tym projekcie stawek procentowych „w walucie pełnowartościowej" do określania komornego za lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe.

Podobne żądania właścicieli nieruchomości nie mają żadnej zgoła podstawy prawnej. Dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów z 4. 12. 1920 r. obowiązuje nadal bez zmiany dopóki nowe prawo w tym przedmiocie nie będzie uchwalone i ogłoszone.

Wszelkie projektowane czy to w przedłożeniu rządowem, czy to w uchwałach komisji sejmowej nowe stawki komorniane nie mają na razie żadnego znaczenia ani mocy obowiązującej, dopóki w formie nowej ustawy nie będą ogłoszone.

Żądanie i pobieranie wyższego komornego, jakoteż wywieranie jakiegokolwiek przymusu na najemców, celem skłonienia ich do płacenia wyższego komornego, ulega w myśl art. 23-go ustawy o ochronie lokatorów — ukaraniu. (PAT.).

P.P.S. ma się meldować — w Tczewie!...

Nadesłano nam z Tczewa ciekawy dokument sądowy, który brzmi, jak następuje:

„W sprawie karnej przeciwko Teofilowi Zwolińskiemu osk. o to, że w jesieni 1923 r. w Tczewie jako członkowie Zarządu filji P. P. S. nie zameldowali tego związku tak samo i trzech odbytych zebrań publicznych. Na polecenie Sądu powiatowego wzywa się Pana do rozprawy głównej jako oskarżonego na dzień 24 stycznia 1924 godz. 10 przed poł. przed Sądem pokoju w Tczewie sala Nr. 16 wyznaczonej".

Pomijamy niedorzeczność językową, że Teofila Zwolińskiego oskarża się, iż „jako członkowie Zarządu nie zameldowali".. Pomijamy, że nie powiedziano, na podstawie jakiej ustawy oskarża się... Ale stwierdzamy, że nigdzie, ani w Tczewie, ani w całej Polsce niema „zarządów filji P. P. S." Jest to nazwa widocznie zmyślona przez policję — a tem samem już oskarżenie jest bezprzedmiotowe.

Zasadniczo zaś podkreślamy, że — wskutek interpelacji P. P. S. w Sejmie ustawodawczym — Min. spraw wewnętrznych (min. był wówczas p. Wojciechowski) wyjaśniło, że stronnictwa polityczne nie potrzebują „legalizować się" za pomocą meldowania. Stronnictwo nasze stanowi całość w całej Polsce, wszędzie działa legalnie, a istnienie jego w Tczewie nie może zależeć od woli policji czy Sądu pokoju w tem mieście.

Sądzimy, że p. minister spraw wewnętrznych i p. minister sprawiedliwości niezwłocznie pouczą o tem swoje podwładne organy w Tczewie.

Sprawa Józefa Gonerki

Otrzymujemy list następujący:

We wczorajszym numerze „Gazety Porannej 2 grosze" ukazała się notatka o skazaniu mnie na półtora roku więzienia za współudział w złodziejstwie i spekulacji akcjami. By dać wyraz prawdzie, uprzejmie komunikuję, co następuje:

Rzeczywiście we wtorek, dnia 15 stycznia r. b. odbyła się sprawa z oskarżenia mnie nie o współudział, lecz o namawianie do gry akcjami pod zastaw dolarów, przywłaszczonych przez Srzednickiego. Aczkolwiek na śledztwie wstępnem i na śledztwie sądowem nie udowodniono mi, abym wiedział o pochodzeniu dolarów i pomimo tego, iż rzeczywisty sprawca Srzednicki i na śledztwie pierwiastkowem i na śledztwie sądowem kategorycznie oświadczył, że ja o pochodzeniu dolarów nie wiedziałem i rola moja ograniczała się jedynie do porady kupna akcji pod zastaw dolarów, Sąd okręgowy, opierając się na zeznaniu świadka, któremu Srzednicki miał w poufnej rozmowie powiedzieć w chwili wykrycia przywłaszczenia przez niego dolarów, że ja go do tego namówiłem — skazał mnie z art. 574 na rok domu poprawy. Oświadczam niniejszem, że w sprawie tej jestem zupełnie niewinny i składam na wyrok Sądu okręgowego skargę apelacyjną.

Jednak do czasu rozpatrzenia skargi apelacyjnej przez Sąd II instancji — wycofuję się z pracy społecznej.

Józef Gonerko.

Jednocześnie Egzekutywa O. K. R. warszawskiego zawiadamia nas, że zawiesiła Józefa Gonerkę w prawach członka i że po wy-

daniu wyroku ostatecznego w tej sprawie przez Sąd państwowy — organizacja orzeknie, czy Józef Gonerko może być do praw członka partji przywrócony.

ODCZYT TOW. POS. D-ra DIAMANDA.

We wtorek, dn. 22 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Muzeum Przem. i Roln. (Krak. - Przedm. 66) tow. pos. Diamand wygłosi odczyt p. t. „O stosunkach gospodarczych Polski".

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum, Krakowskie - Przedmieście nr. 66, w księgarni Wendego, Krak. Przedmieście 9, w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Banku Ludowym, Marszałkowska 99

Kronika polityczna.

P. ZAMOYSKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Maurycego Zamoyskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej przy rządzie francuskim, ministrem spraw zagranicznych. (PAT.).

ZATWIERDZENIE STATUTU BANKU POLSKIEGO.

Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu ostatecznie zatwierdziła projekt statutu Banku Polskiego. Prezes komitetu organizacyjnego Banku p. St. Karpiński, po posiedzeniu Rady Ministrów, wyjechał do Spały dla uzyskania od Prezydenta Rzplitej podpisu na rozporządzeniu o utworzeniu Banku Polskiego, które ma być wydane na podstawie pełnomocnictw, udzielonych Rządowi.

Z KOM EKON. MINISTRÓW.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na wczorajszem posiedzeniu omawiał sprawę dopuszczenia umów prywatno - prawnych w złotych polskich. Pozatem w związku z nadciągającem przesileniem gospodarczem, omawiano sprawę podtrzymania produkcji przemysłowej w przejściowym okresie sanacyjnym i sprawę ulg dla przemysłu.

PRZECIWKO NAPŁYWOWI BEZROBOTNYCH DO POLSKI.

W ostatnich czasach do Polski zjechało z zagranicy sporo techników, urzędników, monterów itp., poszukujących pracy wskutek utraty jej w krajach ojczystych. Wobec tego, że w Polsce również daje się odczuć dotkliwy brak pracy, Min. spraw zagr. wydało polecenie do placówek konsularnych za granicą, aby nie wydawały wiz tym cudzoziemcom, którzy udają się do Polski w celu poszukiwania pracy.

ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie się dziś w sali klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu o godz. 13 pp., bez względu na komplet.

ZJAZD P.S.L. WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

Wczoraj przed południem rozpoczął się w Poznaniu zjazd delegatów P.S.L. Województwa Poznańskiego. W zjeździe bierze udział m. in. poseł Witos. (PAT.)

URLOP KOMISARZA RZĄDU.

W dniu wczorajszym wyjechał na 4-tygodniowy urlop komisarz Rządu na m. st. Warszawę p. Jarmułowicz. Urzędowanie objął p. Zygmunt Beczkowicz, p. o. komisarza Rządu. *(v)*

REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w artykułach p. t. „Zagadnienia strategji strajkowej", „Doświadczenia strajku powszechnego" i „Strajk górnośląski", zamieszczonych w n-rze 5 z datą grudzień 1923 r. czasopisma p. n.: „Przegląd Związkowy" cechy przestępstwa, w art. 129 k. k. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył areasztem nr 5 wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (PAT.)

***

Z powodu choroby dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., p. d-ra Stanisława Kozmińskiego, kierownik ministerjum spraw zagranicznych dr. Bertoni poruczył czasowo jego zastępstwo p. d-rowi Wacławowi Olszewiczowi, naczelnikowi wydziału ekonomicznego M. S. Z.

TELEGRAMY.

Mowa Poincarego.

Paryż, 19 stycznia. (P. A. T.).—Przemawiając w Izbie, Poincaré podkreślił, że przyjmuje z przyjemnością oświadczenie Herriota, który nie dopuszcza redukcji długu niemieckiego. Zagranica musi wiedzieć, zdaniem premjera, że o ile chodzi o zmniejszenie praw Francji, to nie należy liczyć na różnicę poglądów pomiędzy Francuzami. Premjer zaznaczył, że Francja czynić będzie wszystko, co jest konieczne dla uzgodnienia jej zapatrywań z zapatrywaniami sojuszników.

Z kolei Poincaré odczytuje przemówienie, wygłoszone przez Doumergue'a, aprobujące stanowisko, zajęte przez rząd francuski w zagłębiu Ruhry, przypomina zerwanie przez Anglję finansowego frontu sojuszniczego, sytuację, w jakiej znalazła się Francja i Belgja, zmuszone same tylko do stawiania czoła oporowi Niemiec, stwierdza wreszcie, że Niemcy uskuteczniły więcej dostaw w naturze dla innych narodów, niż dla Francji.

Omawiając sprawę ruchu separatystycznego, Poincaré stwierdza, że, wbrew dowodzeniom Lloyda George'a, polityka francuska pozostała niezmieniona. Francja chce dać przykład poszanowania traktatu, i dlatego jest zdecydowana pozostawić swobodę ludności, zamieszkującej tereny, na których ruch separatystyczny się ujawnił. Ruch separatystycny w Palatynacie był ruchem żywiołowym. Francja nie myśli o poddawaniu okupowanych obszarów pod swój wpływ polityczny.

Premjer zaznaczył, że zawsze byłby gotów wysłuchać propozycji rządu Rzeszy. Półoficjalnych propozycji jest mnóstwo. Wysłuchuję zawsze tych propozycji, mówił Poincaré, mam się jednak na baczności, wolę bowiem bezpośrednie rokowania między rządami.

Premjer zaznacza, że jest szczęśliwy, mogąc stwierdzić, iż pomiędzy Francją a Belgją istnieje całkowite porozumienie. Przechodząc do omawiania stosunków Francji z innemi państwami, premjer zaznacza, że Francja bardziej, niż jakiekolwiek inne kraje, może czuć się szczęśliwą z zawartych przymierzy.

Po przemówieniu Poincarégo zabrał głos Louis Dubois, były przewodniczący komisji odszkodowań. Dubois podkreślił legalność okupacji zagłębia Ruhry, dodając, że w ciągu całego okresu, w którym był przewodniczącym komisji odszkodowań, nie mógł doprowadzić do wykonania traktatu wersalskiego, ponieważ Anglja zgadzała się zawsze z Niemcami w dążeniu, aby postanowienia traktatu nie były wykonane.

Po ukończeniu dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu, Izba przyjęła 446 głosami, przeciwko 122 głosom pierwszą część porządku dziennego, aprobującą oświadczenie rządowe, zwłaszcza oświadczenie, dotyczące okupacji zagł. Ruhry, zaś 445 głosami przeciwko 126 Izba przyjęła drugą część porządku dziennego, głoszącą, że ma pełne zaufanie do rządu.

Sprawa odszkodowań.

KOMUNIKAT KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 19 stycznia. (PAT.). Pierwszy komitet rzeczoznawców ogłasza następujący komunikat: Komitet rzeczoznawców do spraw budżetowych i walutowych Rzeszy niemieckiej przed kilku dniami poruczył dwum subkomitetom przeprowadzenie specjalnych studjów. Subkomitety te zebrały się dziś przed południem, ażeby zdać sprawę komitetowi ze swych prac. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się 21 stycznia o godz. 3 pp. przy udziale prezydenta Banku Rzeszy d-ra Schachta. Na posiedzeniu tem będzie się toczyła dyskusja nad sprawami walutowemi. Dzisiaj uchwalił komitet wezwać angielskiego rzeczoznawcę międzynarodowych spraw kolejowych Acwortha i generalnego sekretarza europejskiej unji kolejowej Le Verra, ażeby wspólnie wypracowali sprawozdanie w pewnych kwestiach z dziedziny kolejnictwa niemieckiego.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 19 stycznia. (PAT.). Komisja odszkodowań odbyła oficjalne posiedzenie, na którem zajmowała się przygotowaniami do obrad komitetu, którego posiedzenie zapowiedziano na poniedziałek.

AMBASADOR NIEMIEC W PARYŻU.

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). (P. R.).— „Vossische Zeitung" donosi, że obecny nieniemiecki chargé d'affaires w Paryżu von Hösch uda się z powrotem do Paryża w początku przyszłego tygodnia już w charakterze ambasadora.

Wiadomości z Niemiec.

MOWA STRESEMANNA.

Berlin, 19 stycznia. (P. A. T.). — Dziś odbyło się w wydziale prasowym przy rządzie Rzeszy przyjęcie przedstawicieli prasy zagranicznej. Minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił przemówienie, w którem poruszył działalność obydwóch komitetów rzeczoznawców. Dla Niemiec jest kwestją pierwszorzędnej wagi, czy komitetowi temu uda się znaleźć rozwiązanie kwestji odszkodowań. Rząd niemiecki — mówił Stresemann — uczyni wszystko, aby komitetom tym ułatwić pracę. Odpowiedź francuska i belgijska na memorandum niemieckie przyniosły Niemcom rozczarowanie. Minister ma jednak nadzieję, że odbywająca się w dalszym ciągu dyskusja doprowadzi do pozytywnych rezultatów. Następnie dr. Stresemann polemizował z Poincarém, atakując ustępy przemówienia Poincarégo, odnoszące się do Palatynatu. Polityka gen. de Metza, mówił Stresemann, wydała wierną ludność Palatynatu na pastwę teroru separatystycznej bandy rozbójników. Przemówienie swoje zakończył minister oświadczeniem, że przewodnią myślą polityki niemieckiej jest utrzymanie nienaruszalności suwerenności niemieckiej w granicach, jakie pozostawił jej traktat wersalski.

ZAMACH.

Hamburg, 19 stycznia. (PAT.). W miejscowości Itzehoe w pobliżu Hamburga rzucono granat ręczny na pochód, zorganizowany z powodu rocznicy utworzenia Rzeszy niemieckiej. Ciężko rannych jest 16 osób, w tem dwóch żołnierzy Reichswehry.

W Zagłębiu Ruhry.

ROZRUCHY.

Düsseldorf, 19 stycznia. (PAT.) Wczoraj doszło w mieście do zajść z bezrobotnymi. Niepokoje przybrały tak poważny charakter, że nie zdołano ich stłumić do wieczora. Na ulicach miasta stoczono walkę, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. Wagony tramwajowe obrzucano kamieniami, na policję zaś rzucano granaty ręczne. W mieście plądrowano składy.

PRZECIW SEPARATYSTOM.

Eilwese, 19 stycznia. (PAT.). P.R. — Urzędnicy Palatynatu przedstawili wysokiej komisji nadreńskiej memorjał, w którym domagają się m. in. natychmiastowego zniesienia wszystkich zarządzeń, wydanych przez separatystów, przywrócenia legalnych władz administracyjnych, oraz całkowitego rozbrojenia separatystów.

Sytuacja polityczna w Anglji.

PRZED DECYDUJĄCYM MOMENTEM.

Londyn, 19 stycznia. (PAT.). „Times" donasi, iż posiedzenie poniedziałkowe Izby rozpocznie się mową sir Johna Simona. Przemawiać będzie również Lloyd George, poczem zabierze głos premjer Baldwin. Przemówienie Mac Donalda ma zakończyć obrady. Głosowanie odbędzie się o godz. 11 wieczorem. Po przyjęciu wniosku o zmianie rządu izba odroczy się do wtorku. We wtorek Baldwin za-

Sprawozdanie literackie.

„Sześć opowieści" Conrada - Korzeniowskiego.

I.

„Ignis" dotrzymując obietnicy, wydał właśnie trzeci tom pism wybranych Conrada-Józefa Korzeniowskiego *). Pierwszy tom zawiera powieść psychologiczno-egzotyczną: „Fantazja Allmayera", napisaną jeszcze podczas służby marynarskiej w r. 1889 a wydaną drukiem w r. 1895, który jest datą ważną dla wielkiego pisarza angielskiego, ponieważ od tego roku poświęca się on wyłącznie twórczości pisarskiej. Porzuciwszy na zawsze morze, decyduje się, już jako mężczyzna w wieku 38 lat ująć w formę artystyczną bogactwo przeżyć, obserwacji, doznań i wrażeń, jakie nagromadziły się w jego duszy. *„Fantazja Almayera"* zawiera już wszystkie zasadnicze cechy indywidualności Conrada ale jest jeszcze przeładowana bujnością, przelewającą się przez brzegi powieści. Powieść tę (w swoim czasie poświęciłem jej obszerne sprawozdanie), świetnie przełożoną na język polski przez p. A. Zagórską, poprzedził głęboką i rzeczową przedmową Stefan Żeromski. Jako drugą książkę pism wybranych, wydał „Ignis" wkrótce po „Almayerze" arcydzieło Conrada *„Murzyn z załogi Narcyza"*, w nieskazitelnym przekładzie Jana Lemańskiego. „Murzyn" wyszedł w Anglji w r. 1898. w Polsce zaś, podobnie jak „Fantazja Allmayera" ukazał się w macierzystym języku twórcy dopiero w roku ub. po raz pierwszy. Powieść tę, — hymn na cześć morza, książkę, „na którą można się zdobyć raz tylko jeden w życiu", jak powiada o niej sam autor — poprzedza bardzo ważna dla zrozumienia Conrada przedmowa: „do moich czytelników w Ameryce" (z r. 1914), oraz rodzaj manifestu estetycznego z r. 1897-go. „Murzyn" jest arcydziełem, powieścią artystycznie doskonała, pod względem głębi i znajomości tajemnic morza budzącą podziw wśród narodu marynarzy, którym ten Polak dopiero pokazał, czem jest potężny, straszny i wspaniały żywioł morza. Zarówno „Fantazja Allmayera", jak i „Murzyn" nie należą do łatwej, ugłaskanej i uklepanej lektury. Niemniej ciekawe to i dodatnie zjawisko — obie powieści są chętnie czytane i rozchodzą się doskonale. Tem bardziej dziwić się wypada, że w Polsce tak uległej wobec Europy i w dziedzinie literackiej, Conrad, sława światowa i Polak, teraz dopiero znajduje wydawców, gorliwych, pilnujących każdego słowa tłumaczy i czytelników.

Trzecią książką z pism wybranych Conrada, która właśnie ukazała się w druku, jest „Sześć Opowieści". Jest to już jedna z późniejszych książek Conrada, bo ukazała się w języku angielskim w r. 1908. W Polsce, jak i poprzednie książki, nieznana. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że „Ignis", mający w planie wydrukowanie osiemnastu tomów „pism wybranych" Conrada, wypuszcza je nie po porządku, lecz zależnie od warunków zewnętrznych, drukarskich i przygotowania dzieł przez tłumaczy. Dlatego dotąd wyszły: tom I („Fantazja Allmayera"), tom III („Murzyn z załogi Narcyza" i tom XI („Sześć Opowieści").

„Sześć Opowieści" zawiera sześć opowiadań, pogłębiających i rozszerzających znacznie obszar państwa artystycznego Conrada. Z poprzednich dwóch powieści możnaby autora ich określić, jako twórcę powieści psychologiczno-egzotycznej i poetę morza. Z „Sześciu Opowieści" wygląda natomiast oblicze genjalnego obserwatora szczurów lądowych oraz analityka problematów kulturalnych i społecznych. Jedna tylko nowela („Bestja") ma za wyłączne tło morze i świat egzotyczny. Wszystkie inne mają jako teren akcji kontynent (właściwie kontynenty, bo akcja noweli „Gaspar Ruiz" odbywa się w południowej Ameryce) i ludzi z kontynentu, nie marynarzy, maluje w nich atuor. Ściśle mówiąc, pod względem formy, nazwa „opowieść" należy się tylko dwu opowiadaniom. „Gasparowi Ruiz" i „Pojedynkowi". Są one luźniej zbudowane i noszą charakter gawędy, (uchodzącej u nas za nowelę), akcja nie jest zwarta, ognisko zainteresowania nie skupia w sobie wszystkich promieni. Natomiast cztery pozostałe opowiadania są nowelami i nowelami klasycznemi, wzorowemi. Są one tak zwięźle skonstruowane, wszystko, co się dzieje, mówi, zdąża z taka konsekwencją do wyjaśnienia sprawy, rozwikłania problematu, czy rzucenia światła na obraz główny, że robią one wrażenie węzła, którego niepodobna rozwiązać, nie odkrywszy najpierw jedynej nitki. Pod tym względem Conrad, jako nowelista-konstruktor, przewyższył pisarzy, uznawanych w literaturze współczesnej za najlepszych nowelistów (Maupassant, Czechow), a dorównał najwyższym w tym gatunku twórczości, jak Poe, Mérimée, Gotfryd Keller. Oczywiście, konstrukcja, budowa, forma nie jest wszystkiem, o ile nie wynika z treści wewnętrznej, usprawiedliwiającej tak olbrzymi wysiłek formalny. Ale u Conrada tak dbającego o „błysk prawdy", wyznającego, że „artysta zstępuje w głąb siebie samego i w tej samotnej krainie walki i napięcia znajduje treść swojego wezwania" (przedmowa do „Murzyna") u twórcy tak rzetelnego nie spotkamy się z wampirem „sztuki dla sztuki", co tyle talentów wtrącił w przepaść jałowości i formalistycznego żonglerstwa. Każdy utwór Conrada świadczy o jakiejś ważnej prawdzie („Bestja"), odcyfrowuje jakąś fatalną tajemnicę („Il Conte"), albo przedstawia „epizod niespokojny" z życia ludzi „wyjętych z pogardzanego środowiska zahukanych prostaków" („Anachista") i ten ciężar gatunkowy sprawy zmusza niejako artystę, aby ją ukazał w świetle jaknajprawdziwszem, najosrtzejszem, środkami jaknajprostszemi i najoszczędniejszemi. Stąd węzłowatość, lapidarność, ekonomja skoncentrowana i sprężona jak muskuł. Może być, iż na tle czterech nowel, dwa opowiadania, te istotnie „opowieści" („Gaspar Ruiz" i „Pojedynek") tracą. Czytają się one wprawdzie „łatwo", tok opowiadania płynie gładko, swobodnie, przyjemnie, ale też nad niemi nie lśni tajemne światło, bijące z wyszlifowanych djamentów czterech nowel („Szpieg", „Bestja", „Anarchista", „Il Conte").

Zygmunt Kisielewski

(Dok. nast.).

*) Józef Conrad Korzeniowski. Sześć opowieści („A set of six"). Warszawa Tow. wyd. „Ignis".

wiadomi Izbę o ustąpieniu rządu, poczem nastąpi odroczenie się Izby aż do czasu utworzenia nowego gabinetu

MOWA HODGESA.

Londyn, 19 stycznia. (A. W.). — Podczas wczorajszej dyskusji w Izbie Gmin przywódca górników Hodges wygłosił mowę, w której stwierdził, że w Anglji rewolucja dokonana zostanie za pomocą środków konstytucyjnych, podczas gdy w innych krajach rewolucji towarzyszy stale przemoc i rozlew krwi. Mówca zapowiedział wniesienie przez partję pracy projektu reorganizacji przemysłu. Podstawą projektu jest zasada upaństwowienia produkcji, co partja pracy uważa za jedyny środek celowej organizacji przemysłu i pracy.

W Finlandji.

NOWY GABINET.

Helsingfors, 19 stycznia. (PAT.). — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. W przemówieniu programowem prezydent ministrów Cajander zaznaczył, że obecny gabinet nie stawia sobie wielkich zadań, lecz zamierza tylko prowadzić w duchu pokojowym interesy państwa i czuwać nad rozwojem wewnętrznym kraju. Zmiana rządu nie oznacza bynajmniej jakiejkolwiek zmiany w kierunku polityki zagranicznej. Obecny rząd będzie się starał nadal o utrzymanie dobrych stosunków z mocarstwami zagranicznemi. Rząd ten będzie uważał zadanie swe za skończone z chwilą zebrania się nowego parlamentu, w następstwie czego zostanie utworzony gabinet parlamentarny.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Helsingfors, 19 stycznia. (PAT.). Parlament finlandzki został rozwiązany. Odnośny dekret ustala termin przeprowadzenia nowych wyborów na dzień 2 kwietnia.

Udaremniony zamach w Budapeszcie.

Wiedeń, 19 stycznia. (PAT.). — „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Budapesztu: W związku z wykryciem 2-ch potajemnych składów broni policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo, które trzymane jest w tajemnicy. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Wykrycie przez policję składów z bronią zapobiegło planowanemu zamachowi. Na dziś wieczór było mianowicie planowane wysadzenie w powietrze przy pomocy bomby kasyna przy ul. Rakoczy'ego.

Układ włosko-jugosłowiański.

Rzym, 19 stycznia. (PAT.). (Agencja Stefani). Według wiadomości dzienników, podstawy układu włosko - jugosłowiańskiego będą następujące: 1) Żadna ze stron nie ustępuje większych czy mniejszych wysp w jakimkolwiek punkcie Adrjatyku, 2) Na granicy Gjulijskiej (terytorjum Wenecja-Gjulja) nie nastąpią żadne zmiany, 3) Przyszłe stosunki między Włochami i Jugosławją uregulowane zostaną przez pakt przyjaźni, nakładający na obie strony ściśle określone zobowiązania, nie mogące budzić żadnego zaniepokojenia w innych krajach. Zjazd pełnomocników, mających podpisać układy zarówno ogólne, jak i szczegółowe, nastąpi w Rzymie.

Wybory we Włoszech.

Rzym, 19 stycznia. (PAT.). Izba ma być rozwiązana 26 b. m. Nowe wybory odbędą się w dniu 26 kwietnia.

Groźba strajku kolejowego w Anglji.

Londyn, 18 stycznia. (PAT.). (P. R.). Komitet wykonawczy związku maszynistów i palaczy kolejowych uważa, że strajk tej części służby kolejowej wybuchnie najprawdopodobniej w niedzielę. Opinję tę komitet powziął na skutek niedojścia do porozumienia na ostatniej konferencji między przedstawicielami towarzystw kolejowych i przedstawicielami związku maszynistów.

Echa zajść 6 listopada.

Kraków, 19 stycznia. (PAT.). Według „Nowej Reformy“ ponowna rozprawa w związku z zajściami w dn. 6 listopada r. z. odbędzie się w tutejszym okręgowym sądzie karnym dnia 24 b. m. Jak wiadomo, pierwsza rozprawa została w grudniu odroczona celem przesłuchania nowych świadków.

Katastrofa w kopalni.

Wiedeń, 19 stycznia. (PAT.). „Neues Wiener Journal“ donosi z Wrocławia: Na szybie „Anzelm“, położonym około Hulczyna, nastąpiła katastrofa, spowodowana eksplozją około 5 centnarów dynamitu. Cały budynek został zniszczony, a 4 robotników zabitych.

Wiadomości telegraficzne.

— Żona Trockiego została usunięta ze stanowiska przewodniczącej urzędu „Ochrony dzieł sztuki“. Usunięcie to stoi w związku z niełaską, w jakiej znajduje się obecnie Trocki.

— Król hiszpański zmienił karę śmierci, na którą został skazany zabójca Dato, Mateo Nicolau, na karę dożywotniego więzienia.

— Poseł polski w Sztokholmie, Michałowski, odwołany na inne stanowisko, opuścił wczoraj Szwecję.

— W Kairze gabinet podał się do dymisji. Panuje tu przekonanie, że Zaglul Pasza będzie prezydentem nowego rządu.

— W Piotrogrodzie policja postawiła władzom sądowym wniosek wysłania na Murman pierwszej partji aresztowanych pod zarzutem zajmowania się spekulacją i szulerstwem. Liczba aresztowanych wynosi około 200-tu osób.

— Według ostatnich doniesień prasy, Pasicz i Ninczicz wyjadą koło 24 b. m. do Rzymu, gdzie spotkają się z Mussolinim.

— Polskie Tow. lotnicze w Poznaniu otwiera z dniem 1 lutego r. b. pierwszą cywilną szkołę lotniczą w Polsce.

Z dziejów ruchu naszego.

Otrzymujemy następujące pismo:

W n-rze czwartkowym (10-tym) „Robotnika“ we wspomnieniach Kazimierza Pietkiewicza zakradła się pewna nieścisłość, którą pragnąłbym, jako naoczny świadek opisywanych tam faktów, sprostować. Mianowicie powiedziane tam jest, że Stanisław Mendelson, jeden z pierwszych socjalistów polskich, hołdował zasadom anarchistycznym. W następnym — piątkowym odcinku to samo jest powtórzone, w tej formie, że Mendelson, pod wpływem nacisku towarzyszy z kraju, wyrzekł się „anarchizowania“.

Jest to nieścisłe. Mendelson nigdy nie był anarchistą, ani nie „anarchizował“ W grupie, do której M. należał, kierunek anarchistyczny reprezentowany był przez Dicksteina (genjalnego autora „Kto z czego żyje“). Dało to nawet powód do konfliktu, w którym M. wystąpił przeciwko anarchizmowi. Mianowicie Dickstein pomieścił w „Równości“ oznajmienie o zjeździe międzynarodowym, zwołanym przez anarchistów do Londynu (w roku 1881). Wywołało to wielką burzę. Mendelson ostro zaprotestował przeciwko solidaryzowaniu się, choćby ubocznemu, z anarchistami, i wymógł, że „Równość“ zamknięto. Wtedy to powstał „Przedświt“ z cokolwiek zmienioną redakcją

Mendelson był przeciwieństwem anarchisty, mianowicie „blankistą“ Uwielbiał on rewolucjonistę francuskiego, Blanqui'ego i wcielał jego zasady w swych artykułach i o ile mógł, w praktyce. Blanqui'ego zaś teorja polegała na dążeniu do dyktatury mniejszości rewolucyjnej, która, w chwili odpowiedniej zagarnia władzę w swe ręce. Teorja, jak widzimy, nic wspólnego z anarchizmem nie mająca

Mendelson miał różne inne wady, które, podczas 7-letniej współpracy z nim (1886 — 1893) miałem sposobność poznać. Był samowolny, przywykł do rządzenia, wskutek długiego obracania się w małem kółku oddanych mu ludzi i, z tego powodu nie bardzo nadawał się do akcji w dużej, zorganizowanej, masowej partji robotniczej, której zresztą wtenczas jeszcze nie było. Przejawy tych cech Mendelsona raziły oczywiście niejednego towarzysza i to mogło dać tow. P. asumpt do napisania o „anarchizowaniu“.

W. J.

Przypisek Redakcji. Mendelson istotnie anarchistą nie był, a nawet był bezwzględnym wrogiem teorji anarchistycznych Jednakże w r. 1886-7 pochwalał „rewolucyjną taktykę“ anarchistów (zamachy w Niemczech i t. p.) i wyrażał tego rodzaju poglądy w „Przedświcie“ W stosunku więc do tego okresu uwagi tow. K. Pietkiewicza są zupełnie uzasadnione.

Tow. Zygmunt Błażejewicz

zmarł dn. 1 stycznia 1924 r. w Ostrogu Wołyńskim.

Zmarły należał do P. P. S. od wielu lat. W 1904—5 roku działał w Zagłębiu Dąbrowskiem, Warszawie i Lublinie; w 1906 r. został zesłany do Irkucka, a po powrocie do kraju pracował w drukarni partyjnej w Krakowie. W 1914 r. wstąpił do Legjonów, gdzie dosłużył się rangi sierżanta. Ostatnio pracował w Banku Ziemi Lubelskiej w Ostrogu.

Bolesław Pytlarski, członek P. P. S. dzielnicy Jerozolimskiej i b. członek socjalistycznej Rady Niepodległościowej, zmarł dnia 18 stycznia 1924 r., przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 22-go b. m. ze szpitala Świętego Ducha o godz. 1-ej.

Cześć Jego pamięci!

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W piątek dn. 25 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie C.K.W. w lokalu Z. P.P.S.

Konferencja międzydzielnicowa.

W środę dn. 24 stycznia rb. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się *konferencja międzydzielnicowa.* Winni przybyć komitety dzielnicowe w pełnym składzie oraz mężowie zaufania P.P.S. z fabryk. Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami partyjnemi.

Egzekutywa O.K.R. P.P.S.

Konferencja Okręgu Łowicz - Kutno.

W niedzielę, dn. 27 stycznia, o godz. 10 rano, w Łowiczu, ul. Koński Targ l. 4, odbędzie się Konferencja Okręgowa. Prosimy wszystkie komitety partyjne w okręgu, by przysłały swoich delegatów, a Koła partyjne — swoich mężów zaufania. Porządek dzienny: 1) Sprawy organizacyjne. 2) Sprawozdanie z XIX Kongresu P. P. S.

Odczyt tow. Czapińskiego.

Tow. poseł K. Czapiński wygłosi odczyt o „Maeterlincku“ w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 12 w południe w sali Tow. Hygienicznego, z udziałem artystów dramatycznych p.p. Malickiej i Zelwerowicza.

W poniedziałek dn. 21 stycznia:

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

We wtorek dn. 22 stycznia:

Egzekutywa O. K. R. O godz. 5 m. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K R. z komitetem dzielnicy Wola - Czyste.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Waloryzacja i jej skutki“.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Związek prac. miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 10 rano, w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go kultury i oświaty.

— Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Towarzysze delegaci proszeni są o bezwarunkowe przybycie

Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przem. i biurowych. Wiec pracowniczy w sprawie ustawy o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego organizowany przez Związek Handl odbędzie się we wtorek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Związku, Sienna 16. Referować będą posłowie tow. B. Ziemięcki i p. L. Waszkiewicz.

Baczność dozorcy domowi! Dziś dn. 20 b m. o godz. 2 po poł. odbędzie się przy ul. Leszno 48 nadzw. walne zebranie dozorców domowych. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość uczestników.

ZE ZW. PRAC. GASTRONOMICZNYCH.
Uchwały praktykantów kelnerskich.

(Dn. 18 b. m. odbyło się ogólne zebranie praktykantów kelnerskich, t. zw. „piccoli“, którzy licznie zgromadzili się z 18 pierwszorzędnych firm.)

Po wysłuchaniu referatu Zarządu, w którym zwrócono specjalną uwagę na demoralizację panującą wśród praktykantów i ich aroganckie zachowywanie się wobec niezamożnej części społeczeństwa, głównie konsumentów t. zw. „obiadów urzędowych“, zebrani uchwalili:

1) **w sprawie demoralizacji praktykantów cała wina spada na majstrów - kelnerów, a w szczególności na właścicieli - kelnerów, którzy praktykantów przyjmują bez pośrednictwa Związku, nie zważając przy przyjmowaniu na stronę moralną praktykanta.**

2) **Zebrani wyrazili kategoryczny protest przeciwko utrzymywaniu praktykantów na t. zw. „napiwkach“, domagając się wyznaczenia im odpowiednich pensji stałych, zgodnie z istniejącą umową kelnerów, która przewiduje i praktykantów.**

3) **Praktykanci, którzy ukończyli trzyletnią praktykę, będą rejestrowani, jako kelnerzy na podstawie: 1) świadectwa szkolnego, 2) gwarancji rodziców lub opiekunów, 3) zaświadczenia majstrów, należących do Związku.**

Ruch kult.-oświatowy.

Komitet Wykonawczy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na plenarnem posiedzeniu zawiesił ważność wyborów zarządu środowiska warszawskiego i zwołuje na dzień 23 stycznia r. b., o godz. 8 wiecz., w lokalu Zw. zaw. robotników miejskich walne zebranie środowiska warszawskiego, celem przeprowadzenia prawomocnych wyborów Zarządu

Zebranie sprawozdawcze Wydziału kobiecego P. P .S. Dziś dn. 20 b. m. o godz. 3 ½ po poł. punktualnie, w lokalu Rady Zw. zaw., Warecka 7, odbędzie się zebranie, na którem wygłoszone zostanie sprawozdanie Wydziału kobiecego z XIX kongresu P. P. S. i konferencji kobiet w Krakowie.

Wykłady T. U. R.

W bieżącym tygodniu odbędą się następujące wykłady:

Dziś, dn 20 b. m., o godz. 5 po poł., w klubie Elektrowni tow. Szpotański: „Nauka o Polsce współczesnej“. Jutro o godz. 6 wiecz., Kredytowa nr. 3, tow. Szpotański „O powstaniu styczniowem“; w czwartek o godz. 7 wiecz. w Związku metalowców, tow. Woliniewska o urlopach robotniczych; w piątek w Związku drukarzy, Bednarska 24, o godz. 8 wiecz. „O Kasach chorych“.

Staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się dziś, dn. 20 b. m., o g. 11 rano, w lokalu Uniwersytetu Ludowego (Obożna 4) odczyt tow. prof. H. Grossmana, n. t.: „Przełom w angielskim ruchu robotniczym“. Po odczycie dyskusja.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: tow. Gruszczyński 1.000.000, tow. Rożenowa 1.000.000, Restauracja hotelu Bruhlowskiego z puszki 21.143.000, Hotel Europejski z puszki 6.535.000. Zebrane przez posła Arciszewskiego: Pączek 10.000.000, Malinowski 5.000.000, Niski 1.000.000, Gardecki 5.000.000, Szczerkowski 5.000.000, Uzięblo 5.000.000, Moraczewski 20.000.000, Kwapiński 5.000.000, Barlicki 5.000.000, Smulikowski 10.000.000, Arciszewski 5.300.000, Pragier 1.000.000. Razem mk. 77.300.000.

Ś. † P.

Feliks Rosłowicz

Majster tokarski, nauczyciel rzemiosł II-ej miejskiej szkoły rzemieślniczej, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 18-go stycznia 1924 r. przeżywszy lat 60.

Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci, rodzina i koledzy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w dolnym kościele Zbawiciela w poniedziałek dnia 21 b m. o godzinie 9 rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godz 1 po poł. na cmentarz Powązkowski.

Prowincja.

Kujawy.

(Kor. własna).

Nasze życie polityczne, ruch zawodowy i praca oświatowa.

Ośrodkiem naszej roboty organizacyjnej na Kujawach jest stolica ziemi Kujawskiej, 44-tysiączne miasto Włocławek, liczące 3.300 robotników fabrycznych, zatrudnionych głównie w fabryce celulozy.

Naszą akcją polityczną kieruje OKR. P. P. S. z siedzibą we Włocławku, posiadając kilkanaście komitetów lokalnych w 3 powiatach. W ostatnim miesiącu odbyły się nast. wiece polityczne (poselskie): 2 grudnia we Włocławku ze współudziałem tow. posł. Zofji Praussowej z Warszawy i tow. posła ziemi Kujawskiej Zygm. Piotrowskiego; 9 grudnia wiec sprawozdawczy tow. posła Piotrowskiego w Aleksandrowie Kujawskim w sali strażackiej, przy zapełnionej sali. W Aleksandrowie nasza organizacja przygotowuje się do wyborów do Rady miejskiej, licząc na pewny sukces. W poniedziałek 7 stycznia odbył się we Włocławku odczyt tow. posła Kaz. Czapińskiego o „Obecnej sytuacji politycznej“; na odczycie tym sala kina „Nowości“ była przepełniona.

Te trzy powiaty: włocławski, nieszawski i lipnowski, składające się na 1 okręg wyborczy — stanowią również poważne skupienie proletarjatu wiejskiego. Poważny zjazd zorganizowanych fornali z pow. lipnowskiego odbył się 16 grudnia r. z.; referował na nim o sprawach zawodowych i organizacyjnych prezes Zw. zaw. rob. roln. tow. poseł Jan Kwapiński. Tow. Kwapiński odbył tego samego dnia również wiec polityczny w m. Lipnie.

Równolegle z akcją polityczną i zawodową rozwija się działalność oświatowa, prowadzona od kilku tygodni przez włocławski oddział Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Dotąd odbyło się już 9 odczytów (stale co wtorki i czwartki po 2 wykłady). Cykl wykładów „Z dziejów kultury“ prowadzi dyr. Z. Michler, cykl „Z ekonomji“ tow. ławnik S. Zbrożyna. Luźne odczyty „O bogactwach Polski“, „O lotnictwie“, „O człowieku pierwotnym“, „O Komisji Edukacyjnej“ mieli ob. dyr. Kamiński, inż. Bogatyrew, tow. sen. dr. S. Kopciński. Odczyty przeważnie są demonstrowane przezroczami.

W przerwie świątecznej T. U. R. włocławski urządził I-szy koncert popularny, na którym, między innemi, wystąpił pierwszy raz chór Koła młodzieży przy TUR. Koło to liczy kilkudziesięciu członków i członkiń, odbywa stale lekcje śpiewu. Przeciętna frekwencja słuchaczy na odczytach wynosi do 200 osób, na koncercie było około 250 słuchaczy. W pow. lipnowskim jest oddział wiejski TUR, w Chełmicy Wielkiej; odbyło się tam już 5 odczytów z różnych dziedzin (wykłady z przezroczami) z prelegentami: ob. W. Sieroszewskim, tow. sen. Kopcińskim, ob. d-rem Burzyńskim z Włocławka, tow. posłem Piotrowskim, tow. Zbrożyną i tow. pos. Czapińskim. Oddział TUR. w Chełmicy liczy przeszło 30 członków.

W ciągu miesiąca rozkolportowano tu 600 egz. „Latarni“, 200 egz. broszur wydanych przez TUR., 30 Kalendarzy Robotn. i kilkanaście „Księgi pamiątkowej P. P. S.“.

Jako program najbliższych tygodni zapowiedziano szereg wieców w pow. lipnowskim, w Nieszawie, oraz odczyty TUR. z mówcami tow. pos. d-rem Diamandem, tow. pos. Niedziałkowskim i innymi tow. tow.

zp.

Ministerstwo Skarbu.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 15 stycznia 1924 r. została wypuszczona do sprzedaży

Serja I Bonów podatkowych opiewających na franki złote.

Suma emisji wynosi 50.000.000.— franków złotych. Bony podatkowe w odcinkach po 5, 10, 25 i 100 franków złotych sprzedawane są przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe, oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oraz oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności, po kursie franka złotego, obowiązującym na dany dzień. Nabywać je można również za pośrednictwem banków.

Bony podatkowe będą przyjmowane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe, oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oraz oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności, przy opłacaniu na rzecz Skarbu Państwa

podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń o charakterze publiczno-prawnym

po kursie franka złotego, obowiązującym na dany dzień. W ten sposób płatnicy podatków będą mogli lokować środki niezbędne na opłacanie w przyszłości podatków w walorze o stałej wartości.

Głosy czytelników.

Jak się przeprowadza redukcję w sądownictwie wileńskiem.

Na urzędach w Wileńszczyźnie przeprowadza się z całą bezwzględnością „redukcję" pracowników. Ofiarami padają najczęściej ci ludzie, którzy nie mają „silnych pleców", gdyż dla innych zawsze znajdzie się posada. Jaskrawym przykładem jest działalność prez. Sądu okręgowego w Wilnie p. Szczepkowskiego w sprawie rodziny p. Achmatowicza, wice-prezesa Sądu apelacyjnego w Wilnie.

P. Achmatowicz, znany na Wileńszczyźnie ze swych walk z prasą, ścisły interpretator art. 308 Kod. Karn. (wyd. ros.), o który potknął się, będąc Dyr. Dep. Spr. b. Litwy Środkowej, jest znany również ze swych zdolności „osadniczych". Za czasów bowiem swego urzędowania w L. Środkowej ściągnął na posady sądowe Rosjan i Tatarów, swoich protegowanych, z którymi M. Sprawiedliwości miało i ma dużo kłopotu, gdyż musi usuwać z posad, sędziów protegowanych p. Achmatowicza, z pogwałceniem nieusuwalności sędziowskiej.

Obecnie p. Achmatowicz, zamożny ziemianin, potrafił „osadzić" w sądownictwie wileńskiem aż trzech członków swojej rodziny, a mianowicie: brata, syna i córkę, czyli razem, wbrew ustawom, mamy w sądownictwie wileńskiem czworo Achmatowiczów. Ostatnio przyjęty został syn, p. Achmatowicza dzięki uczynności p Szczepkowskiego, Prezesa Sądu Okręgowego.

Fakt ten wywołał w szerokich masach słuszne oburzenie Wyrzuca się zasłużonych i długoletnich pracowników, dlatego tylko, że są inni, którzy dostają się na posady przez protekcję!

Życie gospodarcze.

Frank podatkowy — a kolejowy.

Wobec różnicy pomiędzy ogłaszanym przez Ministerjum Skarbu kursem złotego, obowiązującym przy wpłacaniu podatków a kursem złotego stosowanym przy opłatach kolejowych i pocztowych ze źródła miarodajnego wyjaśniają, że stosowanie do taryf kolejowych i pocztowych zmieniającego się z dnia na dzień kursu złotego podatkowego jest technicznie niewykonalne; aby kasy kolejowe i pocztowe mogły każdorazowy kurs zastosować, potrzebne są na to terminy dłuższe, — narazie 2-tygodniowe Władze odnośne jednak dążą do skrócenia tych terminów, co wprowadzono już przy sprzedaży wyrobów monopolu tytuniowego, który zmienia kurs złotego raz na tydzień.

O podniesienie wysokości przekazów P. K. O.

Jak się dowiadujemy, na wniosek złożony do Dyrekcji poczty o dalsze podniesienie wysokości przekazów Min. Przemysłu i Handlu podpisało rozporządzenie, na mocy którego będzie podniesiona wysokość przekazów P. K O. do sumy 400 miljonów mk w miastach, w których P. K. K. P posiada swoje odziały i do sumy 300 miljonów w pozostałych miejscowościach Rozporządzenie to będzie wprowadzone w życie dopiero z chwilą ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym. (v)

Podwyższenie stawki przekazów czekowych PKO.

Jak się dowiadujemy od dnia 20 stycznia r. b. zostaje podwyższona najwyższa suma na jaką może opiewać jeden przekaz czekowy P. K. O do 100 miljonów marek, jeśli przekaz czekowy płatny jest w urzędach pocztowych tych miejscowości, w których istnieją oddziały P. K. K. P., i do 50 miljonów we wszystkich pozostałych urzędach pocztowych. Przekazy czekowe wystawiane na odziały P K. K. P. mogą być wystawiane na sumy dowolne. (v)

Waloryzacja daniny leśnej.

Wysokość daniny leśnej obliczona będzie według ceny drzewa z miesiąca listopada r b. Przeliczenie to oparte będzie na franku złotym po kursie 432.650 mkp. za 1 fr. zł. (v)

Zaliczenia na opłaty celne.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 b. m. osoby stale sprowadzające towary zagraniczne mogą wpłacać zaliczenia na poczet cła przed terminem jego płatności. — Wpłacone sumy podlegają waloryzacji; przy przeliczeniu ich na franki złote stosuje się kurs waloryzacyjny dla należności celnych, obowiązujący w dniu uskutecznienia wpłaty. Osoby, chcące wpłacać zaliczenia winny złożyć podanie do właściwej Dyrekcji Ceł, która może zarządzić otwarcie dla nich w Urzędzie Celnym imiennego konta zaliczeniowego Z konta tego mogą być odpisywane tylko opłaty przypadające z tytułu cła według dokumentów płatniczych Zaliczenia mogą być wpłacane do kas urzędów celnych, do kas skarbowych oraz do wszystkich Oddziałów P. K. K. P. — Wpłacone zaliczenia nie mogą być ani w całości ani w części zwracane.

Polsko - niemieckie rokowania ubezpieczeniowe.

Komunikat.

W tygodniu ubiegłym odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego, poświęcona sprawie Par. 5 Art. 4 Konwencji genewskiej, dotyczącego kwestji, czy niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terytorjum Górnego Śląska, mają prawa nabyte w znaczeniu tej konwencji.

O ileby obie strony nie doszły w tej sprawie do porozumienia, to w myśl konwencji decydować będzie były Prezydent Konfederacji szwajcarskiej p. Feliks **Calonder.**

Rząd polski na konferencji reprezentowali: Dr. Zygmunt **Sejda,** Wice-Marszałek Sejmu i pełnomocnik Rządu do spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska oraz Dr Henryk **Gruber,** Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Ministerjum Skarbu; ze strony niemieckiej udział wzięli: Minister pełnomocny **Eckhardt,** pełnomocnik dla spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska **Schwendy** tudzież Prezydent Senatu (??!) **Heinze.**

W celu zebrania odpowiedniego materjału przez stronę niemiecką i przedłożenie go delegatom polskim dalsze obrady konferencji odroczono. Wznowione one będą niebawem w **Warszawie.**

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.850.000—9.800.000
Franki francuskie 445.000
Belgja 409.500
Holandja 3.665 000—3.645 000
Londyn 41 800.000 41 600.000
Praga 286 300—282 250
Szwajcarja 1 704.250
Wiedeń 138—
Włochy 429 500
Złoty fr. 1 897 000

Rozmaitości.

Kim był autor „Hamleta"?

Uczony francuski Abel Lefranc wygłosił kilka prelekcji w Collège de France w Paryżu o twórcy „Hamleta". Zdaniem jego Szekspir był tylko pseudonimem arystokraty angielskiego Williama Stanleya, szóstego hrabiego Derby Lefranc przytaczał cały szereg dowodów na to, że autor „Hamleta" musiał być człowiekiem doskonale obznajmionym ze współczesnemi stosunkami politycznemi i właśnie w „Hamlecie" robi ukryte aluzje do morderstwa Darnleya, drugiego męża Marji Stuart i do jej roli w tem wydarzeniu, które poruszyło cały Zachód Europy w końcu XVI wieku. Stanley, który i w innych utworach swoich mówi o współczesnych wypadkach politycznych, musiał dla własnego bezpieczeństwa pisać nie pod własnem nazwiskiem, tembardziej że niezbyt mile był widziany przez królową Elżbietę, jako niedoszły pretendent do tronu. Stanley był spokrewniony z rodziną królewską Tudorów i stąd był wysuwany przez partję katolicką, jako ewentualny następca Elżbiety. Pseudonimum — Szekspir, który zresztą był nazwiskiem jednego z żyjących współcześnie aktorów, używał Stanley od 1598, podpisawszy w ten sposób „Ryszarda II" i „Stracone zachody miłosne".

Czy hipoteza Lefranca jest słuszna, trudno teraz osądzić, kiedy postacie Szekspira i hr. Derby kryją się w pomroce kilkuwiekowego oddalenia.

Drożyzna w Ameryce.

Biuro statystyczne przy min. pracy Stanów Ziednoczonych ogłasza, że wzrost kosztów utrzymania w 32 Stanach wykazuje wzrost o 72% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Niezły zarobek.

Dzienniki angielskie podają, że dzienny dochód znanego fabrykanta samochodów Forda wynosi około 200.000 funt. ang. Roczny dochód w 1923 r. przekroczył 170 milj. funt. ang.

Klub nieszczęśliwych mężów.

W małem miasteczku Ferminy, położonem w pobliżu St. Etremy, we Francji, znajduje się klub „nieszczęśliwych małżonków", złożony z 200 członków, co na 19.000 osób miasteczka stanowi dość poważny procent.

Czasopisma nadesłane.

„ŻYCIE TEATRU" Nr. 2 (rok II) zawiera następujące artykuły: Nowa inscenizacja „Fausta" w operze warszawskiej (W Brumera); Przedstawienie na otwartem powietrzu (przez J. L.); Ewolucja w teatrze (J. Kotarbińskiego); Jewrinow (c. d.) przez E. Świerczewskiego· wiadomości bieżące i kronika.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.2°, najniższa — 1.4°. W Zakopanem chmurno, temper. rano — 3°, najniższa — 5°, najwyższa onegdaj — 4°; pokrywa śnieżna 21 cm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, deszcz, wzrost temperatury, wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 2.523.674, sprzedany w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie.

Podatek od biletów widowiskowych. Władze miejskie powzięły decyzję o poborze podatku od biletów widowiskowych, po ukończeniu robót związanych z odbudową teatru „Rozmaitości“, na rzecz budowy w Alei 3 maja Muzeum Narodowego, która miała być rozpoczęta jeszcze w końcu r. b. Podatek ten byłby nazwany „podatkiem na rzecz odbudowy „Rozmaitości“ i budowy Muzeum Narodowego“. Obecnie magistrat m. Warszawy otrzymał od ministerjum spraw wewnętrznych odpowiedź zatwierdzającą odnośną uchwałę Rady miejskiej z zastrzeżeniem, że termin poboru podatku ograniczony będzie do końca czerwca 1924 roku (b).

Wielka obława na waluciarzy w kawiarni Grandhotelu w Krakowie. Na skutek skarg publiczności, że w restauracji Grandhotelu w Krakowie gromadzą się stale spekulanci walutowi, organa lotnej brygady wywozowej przeprowadziły w czwartek wielką obławę w tej restauracji. Wynikiem rewizji była konfiskata kilkunastu waluciarzom około 400 dolarów, 100 koron czeskich, 500 tys. kor. austr., kilkadziesiąt funtów szterlingów, franki szwajcarskie, francuskie, złote monety itd. Przeciwko winnym wdrożono dochodzenia sądowe.

5,000 złp. Takiej sumy miesięcznie potrzebuje Tow. Naukowe Warszawskie, ażeby utrzymać egzystencję swoją. Jest to oczywiście minimum, które nie obejmuje wcale wydatków na potrzeby rzeczowe i pensje pracowników naukowych. Tej sumy Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu wobec przeprowadzanej sanacji skarbu i koniecznych oszczędności rząd dać nie może. Obowiązkiem też społeczeństwa jest zastąpienie rządu i podtrzymanie bytu tak ważnej placówki kulturalnej. Zwłaszcza, że idzie tylko o 5,000 złp. miesięcznie. Nie wątpimy, że wśród społeczeństwa polskiego znajdzie się 5,000 ofiarodawców, którzy złożywszy miesięcznie po 1 złp. spełnią w ten sposób swój obowiązek obywatelski wobec nauki polskiej.

Uczczenie pamięci St. Bechiego. Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci podjęło zorganizowanie uroczystości uczczenia pamięci pułkownika Stanisława Bechiego, Włocha, który zginął, rozstrzelany przez Moskali, jako powstaniec polski. Rodzina bohatera przysłała z Włoch ciekawe dokumenty jak listy przedśmiertne Bechiego z więzienia we Włocławku i t. p. oraz zgłosiła swój przyjazd na uroczystość. Rada rodzinnego miasta Bechiego Florencji ofiarowała Włocławkowi kopję płaskorzeźby Lorentowicza z kościoła Santa Croser, przedstawiającą scenę rozstrzelania Bechiego. Pozatem Rada miejska Florencji uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu swem 28 grudnia 1923 r. wyrazić wdzięczność komitetowi uczczenia pamięci Bechiego w Warszawie i Włocławku.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o podatku obrotowym. Wydział naukowy Związku pracowników handlowych (Sienna 16) organizuje w środę dnia 23 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odczyt p. t. „Uwagi buchaltera o podatku obrotowym“; odczyt wygłosi Antoni Szyller. Po odczycie dyskusja. Pożądana jest obecność buchalterów i p.p. kontrolerów skarbowych, którzy korzystają z bezpłatnego wejścia.

Z życia akademickiego. We wtorek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Kat. Związku Polek (Krak.-Przedm. 36, 1 piętro), staraniem warsz. Koła Starsz. harcerstwa i Stow. harcerskiego st. um. w. zebranie informacyjne w sprawie wyborów do miejsc Komitetu akadem. oraz do Akadem. Rady środowiskowej. Przemawiać będą koledzy: Jodzewicz, Garlicki, Zaleski i inni. Wstęp dla akademików wszystkich uczelni.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dn. 21 b. m. w lokalu Tow. (Jasna 19) o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt p. Wacława Fabierkiewicza p. t. „Dwuwalutowość“ z punktu widzenia podatku inflacyjnego.

Podwieczorek artystyczny Związku Strzeleckiego. W niedzielę dn. 20 stycznia r. b. o godz. 5 po poł. w sali hotelu „Polonja“ (Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej) odbędzie się podwieczorek artystyczny, połączony z zabawą taneczną Związku Strzeleckiego. Wstęp za zaproszeniami. Po zaproszenia należy się zgłaszać do lokalu Związku Strzeleckiego (Al. Jerozolimskie 27 m. 3) od godz. 12—6 pp., oraz przy wejściu na salę.

„Enoch Arden“ Tennyson. W sali Polsk. Klubu Art. odbędzie się w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. niezmiernie atrakcyjny wieczór: świetna recytatorka Kazimiera Rychterówna wygłosi poemat Tennysona „Enoch Arden“, ilustrację zaś muzyczną Ryszarda Straussa wykona art. pianistka Iłłasiewicz - Stojałowska. Bilety w księgarni przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

ZABAWY.

Czarna kawa z tańcami. Komitet opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy oddziale warszawskim Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że dziś od godz. 5-ej do 9-ej wiecz., w sali dolnej hotelu Europejskiego urządza Czarną kawę z tańcami, na którą zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

WYPADKI.

Przygnieciony samochodem. W domu nr. 6 przy ul. Hrubieszowskiej samochód przygniótł 62-letniego Andrzeja Śmiatkowskiego, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Upadek z I-go piętra. W domu nr. 65 przy ul. Gęsiej, wskutek nieostrożności, wypadł z okna I piętra 9-letni Henryk Ostrołęcki. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowanego chłopca do szpitala im. Karola i Marji.

Epilog sprzeczki rodzinnej. Zamieszkała w domu nr. 21 przy ul. Grójeckiej 68-letnia Anastazja Stefańska, po sprzeczce rodzinnej usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się ługiem. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czyste.

Samobójstwo chorego umysłowo. 23-letni Szaja Ratner, umysłowo chory, który w celu samobójczym wyskoczył z okna III piętra przy ul. Brzeskiej nr. 4 i doznał wstrząśnienia mózgu oraz ogólnego potłuczenia, zmarł w szpitalu żydowskim.

Zwłoki na balkonie. W domu nr. 14 przy ul. Smolnej, na balkonie mieszkania Skórewicza znaleziono w pudełku od czekolady zwłoki nowonarodzonego dziecka. Przeprowadzone przez policję X komisarjatu dochodzenie ustaliło, że wyrodną matką dziecka była Józefa Krajewska, kucharka Skórewicza, którą aresztowano.

Ofiara zawodu miłosnego. Zamieszkała w domu nr. 9 przy ul. Marjensztadt w mieszkaniu rodziców swych 22-letnia Irena Wróblewska w zamiarze samobójczym postrzeliła się z rewolweru w klatkę piersiową. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Teatr i muzyka.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

Wznowiony **„Burmistrz Stylmondu“ Maeterlincka** w miarę oddalania się od czasu przerażających okrucieństw Niemców w Belgji (w tym samym czasie u nas był Kalisz) nabiera coraz groźniejszej wymowy. Są chwile, iż wątpi się o możliwości takich nieludzko bestjalskich tragedji. A jednak wiemy, że ten dramat to wierne odbicie początku wojny światowej.

Rola burmistrza z dramatu Maeterlincka należy do najlepszych z repertuaru Chmielińskiego. Prawda psychologiczna tej postaci wzrusza i wstrząsa. Dobrze sekundowała mu nieszczęśliwa Bela-Cieszkowska, artystka subtelna i wrażliwa, posiadająca doskonałe warunki zewnętrzne, a niewiadomo dla czego tak rzadko ukazująca się na scenie. Kalinowski rzewnie odtworzył ogrodnika. Szymański stwarza z postaci oficera niemieckiego typowy, mocnemi aż do brutalności (koniecznej w tej roli) linjami narysowany okaz zdziczałego żołdaka. Przystański nie wydobył z roli swej tkwiących w niej bogactw ekspresji dramatycznej.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. „Halka“, wieczorem opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“ i balet „Wesele na wsi“. Jutro „Faust“. We wtorek „Eugenjusz Onegin“.

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3½ po poł. „Bogowie łakną krwi“, wieczorem dziś i jutro „Ptak“.

Teatr Letni. Codziennie „Pan Naczelnik... to [illegible]“. Dziś o godz. 4 po poł. „Chrześniak wojenny“.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3 po poł. „Pastorałka“, wieczorem o godz. 8-ej „W małym domku“. Jutro o godz. 6 wiecz. „Pastorałka“ dla dziatwy i młodzieży szkolnej. W próbach „Dom otwarty“ M. Bałuckiego.

Poranki muzyczne w Reducie. Od niedzieli d. 27 stycznia, o godz. 12 w poł. rozpoczyna Reduta cykl koncertów, poświęconych dawnej i współczesnej muzyce polskiej. Na program pierwszego poranku złożą się utwory chóralne i instrumentalne XVII w. (pieśni Gomółki, Szamotulskiego i innych oraz kompozycje lutniowe).

Teatr Polski. Dziś o godz. 3½ po poł. „Wiera Mircewa“, wieczorem „Uczta szyderców“. Jutro i pojutrze „Uczta szyderców“.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“. Wieczorem dziś i jutro „Poławiacz Cieni“.

Teatr Komedja. Dziś o godz. 4 po poł. „Kochanek od serca“, wieczorem oraz jutro „Dama do towarzystwa“.

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan“.

Operetka „Wodewil“. Codziennie „Dede“. We wtorek dn. 22 b. m. premjera operetki Leo Falla p. t. „Hiszpański słowik“.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Jasełka“, wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru“. Jutro, z powodu generalnej próby z „Zazdrości“ Arcybaszewa, przedstawienie zawieszone.

Teatr „Stańczyk“. Codziennie doskonały program „W Szwajcarji“. Jutro dwa przedstawienia: o godz. 5 m. 15 (ceny zniżone) i 9 m. 15 (zwykłe).

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Vivat Zakopane“ i numery solowe.

Z Filharmonji. Dzisiaj poranek muzyczny, złożony z utworów Czajkowskiego. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz p.p. Helena Wertheim (śpiew) i Jan Dworakowski (skrzypce).

Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny będzie drugim z kolei z cyklu historycznego rozwoju symfonji. Wykonane będą druga i ósma symfonja Beethovena. Solistką będzie p. Marja Trąmpczyńska (śpiew). Dyryguje G. Fitelberg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Stylowy: „Szalone kobiety“.

„Szalone kobiety“ święciły już tryumf swój ubiegłej jesieni na ekranie Filharmonji — obecne wznowienie tego filmu napewno spotka się z zadowoleniem publiczności, gdyż obraz ten należy do typu przezeń ulubionego: trochę pieprzyku nieco awanturniczości — i pogodne zakończenie.

Akcja toczy się w Monte Carlo. Zbankrutowane niedobitki rosyjskiej arystokracji starają się utrzymać na powierzchni życia towarzyskiego przy pomocy szantażu — i fałszerstwa banknotów. Dla zachowania pozorów tajemnicza „rodzina“ książęca stara się zbliżyć z rodziną amerykańskiego dyplomaty. Zawiązuje się flircik pomiędzy sprytnym hrabią paniczem a żoną posła. Zabawa kończy się dość smutno, bo lekkomyślna kobieta zostaje skompromitowana w oczach opinji publicznej, a jej niedoszły kochanek wraz ze swemi towarzyszkami tracą swoje alibi.

Intrygę przeprowadzono inteligentnie, z dużem zacięciem scenicznem, a co najważniejsza — utrzymano równowagę między nastrojem tragicznym i pogodnym.

Zdjęcia są ładne, niektóre nawet piękne (np. ogólny widok Monte Carlo, Monte Carlo w nocy, pokój gościnny, pożar). Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza obrazy, w których sprytnie i efektownie wykorzystano dwubarwność fotografji.

Film ten nikogo nie „wstrząśnie“, ale na niejednego wywrze miłe wrażenie, jakie zawsze wywierają filmy starannie przygotowane.

Ika.

Sprostowanie.

W numerze 19 z dnia 19 b. m. naszego pisma w ogłoszeniu Dyrekcji Tramwajów Miejskich o zmianie taryfy przejazdowej błędnie wydrukowano cenę za bilet abonamentowy na 10-krotne przejazdy „Mk. 2.5 0.000.—“, gdyż winno być „Mk. 2.250.000.—“, co niniejszym prostujemy.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach

Manufaktura
Konfekcja damska i męska
Bielizna damska i męska
Gotowe damskie i męskie ubiory
Futra, obuwie, trykotaże

Wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materjału podług miary.

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3.
Telefon 152-20.
Oddział: Poznań, Szewska 11. Telefon 50-41.
Uwaga: Ważne dla Prowincji.
Urzędnikom państwowym i komunalnym całej Rzeczpospolitej Polskiej wydajemy towary na podstawie legitymacji.

Kino PALACE
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o godz. 4-ej pp.

Gigantyczny program **Tajemnice Paryża** (Les Mysteres de Paris) 12 aktów
Sensacyjno kryminalna powieść Eugenjusza Sue. Zakulis. życie dworów książęcych i jaskiń apaszów.

Kameralny Teatr Świetlny „NOWY" Marszałkowska 115. Pocz. 3.30 pp. Ilustracja muzyczna kompozytora **L. Trzcinieckiego.**

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach:
Okrycia Damskie, Ubrania Męskie i Dziecinne, Kołdry, Chustki, Firanki, Kapy i t. p.
Wielki wybór sukien, bluzek trykotin. i szewiotowych oraz bielizny damskiej i męskiej
Wspólna Nr. 3a.

Czytajcie uważnie!





NA RATY

Pierwsi w czasach wojennych i obecnie
Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na obstalunek według ostatnich modeli.
Pracownia na miejscu.
Materjały manufakturowe na metry po cenach konkurencyjnych na warunkach najdogodniejszych.
Firma **„Oszczędność"**
Nowogrodzka 4, sklep, telef. 228-42.
Uwaga. Urzędnikom państwowym i miejskim specjalny rabat.

NA RATY na 4 miesiące

Wykwintne **ubiory męskie** i **okrycia damskie** gotowe i na zamówienia poleca firma
„Gwiazda" Hoża 23, sklep.
UWAGA! PP. URZĘDNIKOM USTĘPSTWO.

Najmodniejsze fasony.

Na Raty

Wygoda dla każdego, kupując w wytwórni ubrań
„WYGODA"
Sienna 22, sklep
gdzie można dostać
UBIORY MĘSKIE i DAMSKIE
gotowe a także na zamówienia.

Uwaga na adres!

Oszczędzaj nerwy i czas!

Redagowanie próśb do wszystkich urzędów.
Oferty.
Wszelka **Korespondencja.**
Tłumaczenia z 6-ciu języków.
Przepisywanie na maszynach.

Idź do Biura
„Promień"
Marszałkowska 111,
telefon 192-86,
w podwórzu — parter.
Biuro czynne 9—2 i 4—7.
Uwaga na adres!

Przyjmowanie ogłoszeń do wszystkich pism.
Ceny redakcyjne.
Projektowanie reklam.
Przeprowadzanie kampanji Reklamowej.
Uwaga: niestosowna, źle zredagowana, nieodpowiednio umieszczona reklama-chybia celu. Unikaj tego i zwróć się do biura **„Promień".**

Najmniejszy błąd, zły układ, redakcja i t. p. podania, oferty, prośby — powodować może wynik ujemny. Oszczędzaj czas nerwy — i zwracaj się do biura **„Promień".**

Przyjmę **Przedstawicielstwa,** prawa wyłącznej sprzedaży etc. artykułów reklamowych na własny rachunek. Biuro **„Promień"** Marszałkowska 111 w podwórzu, tel. 192-86.

Na raty

i za gotówkę jedna cena
Ubierajcie się tylko w magazynie ubiorów męskich
F. Gwiazdy
ul. Nowolipki 29,
gdzie posiada wielki wybór na składzie, a także wybór materjałów na obstalunki
Robota pierwszorzędna.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u **„Leonara"**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. M. 1.000.000
12 „ „ „ 1.500.000
Portrety wykwintnie wykonane

Na Raty!

Wielki wybór **ubiorów męskich i okryć damskich, chustki.**
Na dogodnych warunkach
CH. BUCH, S-to Jerska 17 m. 1.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie, gotowe i na zamówienia. Wykwintne. Dogodne warunki.
S. CHOST, Pańska 15 m. 2,
w bramie, parter.

Na Raty!

Bardzo korzystne warunki.
Ubiory męskie i damskie gotowe i na obstalunek
oraz materjały krajowe i angielskie.
własne wytwórnie krawieckie
Towarzystwo Manufakturowe
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Leszno 71, tel. 67-74.
Firma chrześcijańska.

NA RATY

Ubranka Dziecięce

własnego wyrobu
dla chłopców i dziewcząt
wykonane solidnie z najlepszych materjałów poleca **na rozpłaty na warunkach najdogodniejszych**
Magazyn Konfekcji Dziecięcej
M. Sztejn
S-to Jerska 34, tel. 510-41.

Kasa Chorych m. Warszawy

niniejszym podaje do wiadomości, że firmy samoobliczające, które prześlą Kasie najpóźniej w ciągu 5 dni po każdej dokonanej wypłacie odpisy list płac, zwalnia się z wypełnienia i przesyłania Kasie miesięcznych zeszytów obliczeń składek, jak również i podawania miesięcznych zarobków.

Należne Kasie składki winny być uregulowane w ciągu 5 dni po każdej dokonanej wypłacie, w przeciwnym bowiem razie nastąpi waloryzacja.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy

Przewodniczący (—) **K. Koralewski.**
Dyrektor (—) **H. Sell.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

A) Obrączki ślubne złote, zegary ścienne daje na raty Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23

AAA) Znana szkoła kroju, szycia A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i prywatny. Modniarstwo, Patenty cechowe. Zapisy codziennie.

Czwarta część przy kupnie! Wyprzedaż NA RATY Okrycia damskie, ubiory męskie najtaniej tylko **ZŁOTA 16 m. 29.**

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI **lek. szp. Łazarza ch. wenerycznych skór** analizy krwi na syfilis Dla Pań oddzielna poczekalnia **Chłodna 26,** telef 99-29 od 1—3 i 5—7

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 — 7 wieczór, Panie 2—4. Dla niezamożnych bezpłatnie 1-2. Dr. Rosental

Kto da pracę kawalerowi, temu odstąpi się pokój przy rodzinie. Adres w administracji „Robotnika".

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus" najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej

Palta zimowe, kożuszki burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich. Sipowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5 tel 242-93. (Narożny dom przy Dworcu Głównym)

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.